Nr. 105 (2286) Warszawa, Wtorek 15 Kwietnia 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk.	5.500.000.—
bez odnoszenia	„	5.000.000.—
na prowin. mies.	„	5.500.000.—
Zagranicą	„	10.000.000.—
Za zmianę adresu		150.000.—



Niech żyje Socjalizm!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 175-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr 175 | Numer pojedyńczy 250.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Towarzysze i towarzyszki! Pamiętajcie o święcie 1-go Maja!

Trzy zwycięstwa.

Po „czarnych" wyborach w krajach reakcji, Włoszech i Bawarji, odbyły się przed kilku dniami wybory parlamentarne w Danji i Finlandji, z bardzo pomyślnym dla socjalistów wynikiem.

Duńskie wybory odbywały się pod hasłem naprawy waluty. Korona duńska spada z powodu złej polityki gospodarczej dotychczasowej większości parlamentarnej i jej rządu liberalno - konserwatywnego, a gdy w łonie samego rządu zaznaczył się głęboki rozdźwięk w sprawie walutowej i konserwatyści odmówili poparcia projektu rządowego, nie pozostało nic innego jak zarządzenie nowych wyborów.

W walce wyborczej każda z 4 partji, zasiadających w parlamencie, występowała z własnym programem walutowym, odzwierciadlającym dokładnie *interesy klasowe* reprezentowanych grup. Konserwatyści, przedstawiciele zamożnego włościaństwa, proponowali cła ochronne, mające zabezpieczyć wewnętrznej produkcji rolnej wyższe ceny. Liberałowie popierali projekt rządowy, według którego reformę walutowa ujęłyby w swe ręce sfery finansowe, projektujące podwyższenie podatków pośrednich, oraz cła ochronne na pewne artykuły przemysłowe. Radykali mieszczańscy, których wyborców stanowią drobni rolnicy i inteligencja, agitowali na rzecz postępowej zwyżki podatku dochodowego.

Socjaliści zaś, w dobrze zrozumianym interesie klas pracujących i państwa, wystawili program, odrzucający myśl podwyższenia podatków pośrednich, jakoteż cła ochronne, żądający natomiast uregulowania przywozu, obciążenia daniną majątków ponad 50 t. kor., oraz ustanowienia Rady Ekonomicznej, złożonej z przedstawicieli producentów, konsumentów i państwa, w celach nadzoru nad giełdą i regulowania spraw gospodarczych. W programie swym socjaliści m. in. podnoszą żądanie przekształcenia armji duńskiej na policję i zaoszczędzenia tą drogą 60 miljonów koron. Ciekawe, że żądanie to popierają wysocy oficerowie duńscy, dowodzący publicznie, że armja duńska nie nadaje się do żadnej wojny nowoczesnej i że dla Danji najlepszem wyjściem byłoby powsz. rozbrojenie.

Wynik wyborów jest taki, że dotychczasowa większość konserwatywno - liberalna ustąpiła miejsca większości socjalistyczno - radykalnej, przyczem socjaliści okazali się na pierwszem miejscu, zdobywając największą ilość głosów i mandatów. Dojdzie więc prawdopodobnie do utworzenia rządu nowej większości, w którym socjaliści główną odgrywać będą rolę.

W finlandzkich wyborach socjaliści uzyskali, podobnie jak w Danji, 7 nowych mandatów, z tą jednak różnicą, że w Danji przyrost sił socjalistycznych odbył się kosztem liberałów, w Finlandji zaś kosztem komunistów, którzy stracili 9 mandatów. O wyborach finlandzkich napiszemy jeszcze szczegółowiej, tu wskażemy tylko, że klęska komunistów i pewne, nieznaczne wprawdzie, osłabienie partji szwedzkiej, oznacza możliwość większego odsunięcia polityki finlandzk. od wpływów rosyjsko-niemieckich, a zbliżenia do Ententy oraz wzmocnienia polityki samodzielności państw bałtyckich. Oczywiście rozstrzygać będą socjaliści, którzy nie są ani germanofilami, ani frankofilami, ale muszą oni być przekonani, że sojusz państw bałtyckich służy istotnie sprawie utrwalenia niepodległości Finlandji i demokracji. W tym tedy kierunku winna iść polityka polska.

Wreszcie w ostatnich dniach wybory do sejmów Australji Południowej i Zachodniej dały większość tamtejszej Partji Pracy, która też sprawować będzie rządy w najbliższych latach. Premjerem rządu Australji Zachodniej jest b. górnik Collier, Australji Południowej zaś — b. szofer Gunn. Zwycięstwo to zawdzięczać należy częściowo okoliczności, że u steru rządów Imperjum Brytyjskiego stoi angielska Partja Pracy. I choć australijska Partja Pracy nie jest socjalistyczną, lecz przeważnie organizacją zawodową, a w polityce zagranicznej kieruje się względami czysto lokalnemi, to przecież zwycięstwo jej oznacza poparcie rządu Macdonalda, oznacza votum ufności dla polityki tego rządu, m. in. także w sprawie zaniechania budowy bazy dla floty angielskiej w Singapore, dotyczącej bezpośrednio Australji, oznacza postęp demokracji wewnątrz Wielkiej Brytanji i na całym świecie.

Wybory powyższe są bardzo znamienne, zwłaszcza gdy się je porówna z innemi wyborami z ostatnich miesięcy, z wyborami w Austrji i w Anglji, we Włoszech i w Bawarji. Rzuca się odrazu w oczy, że w krajach, gdzie panują demokratyczne stosunki polityczne, socjalizm robi systematyczne, trwałe postępy, zakreślając coraz szersze kręgi swym wpływem organizacyjnym i ideowym. Tam zaś, gdzie podeptano zasady demokratyczne, gdzie górę wziął faszyzm i wojujący nacjonalizm, gdzie partje i organizacje robotnicze stają się pastwą reakcji a przeszkody zewnętrzne tamują normalny bieg wypadków (Niemcy) — socjalizm chwilowo cofa się, lub zatrzymuje w swym rozwoju, na korzyść *reakcji społecznej i komunizmu!*

Tak jest — i komunizmu. W Bawarji osłabienie socjalistów zaznaczyło się wzmocnieniem komunistów, których jednak zdystansowali hitlerowcy. We Włoszech mimo „druzgocącego" zwycięstwa faszyzmu liczba głosów komunistycznych nie zmniejszyła się bynajmniej w porównaniu z poprzednimi wyborami.

W Danji natomiast, mimo iż w r. ub. było dość znaczne bezrobocie, komuniści zdołali skupić zaledwie kilka tysięcy głosów. A dodać jeszcze warto, że zarówno w Danji, jak w Finlandji udział wyborców był b. duży i większy, niż dawniej, co świadczy o rosnącem uświadomieniu politycznem obywateli, a zadaje kłam twierdzeniom o rzekomem bankructwie parlamentaryzmu.

Przykłady powyższe dowodzą niezbicie, że *jedynym zdrowym ruchem robotniczym, do którego należy przyszłość i zwycięstwo ostateczne, jest ruch socjalistyczny.* Komunizm jest zboczeniem i wynaturzeniem tego ruchu, jego chorobliwą naroślą z okresu wojny i chaosu powojennego.

J. M. B.

Śledztwo komisji sejmowej
w sprawie zajść listopadowych.

WYSTĄPIENIE Z KOMISJI PRZEDSTAWICIELI LEWICY.

Sejmowa komisja śledcza w sprawie zajść z 6 listopada przeprowadziła badania w Borysławiu, Krakowie i Tarnowie. Trwało to 8 dni. Przesłuchiwano przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, jakoteż organy policyjne i rannych w czasie zajść listopadowych.

W każdej miejscowości dawała się wyczuć akcja endecka, występująca jakby za wspólną dyrektywą. Endecy narzucali się wszędzie komisji ze swemi zeznaniami. W Borysławiu przesłuchano kilku; w Krakowie, wskutek sprzeciwu tow. Libermana, zaniechano słuchania narzucających się endeków. W Tarnowie przesłuchano jednego robotnika, który przysłał do komisji pismo, że socjaliści na zgromadzeniu w dniu zajść uchwalili „wymordować wojsko". Gdy ów robotnik, jak się okazało, chadek Maliszewski, stanął przed komisją, *okazało się, że jego pisemną deklarację napisał jakiś ksiądz, każąc mu podpisać, zaś Maliszewski, podczas badania, zaprzeczył zupełnie zawartej w deklaracji wiadomości.*

We wszystkich tych miejscowościach przesłuchano rannych robotników, których widok robił wstrząsające wrażenie. W Borysławiu i Tarnowie rzucano w tłum granaty ręczne i są ranni także od tych granatów

Od samego początku urzędowania komisji ujawniły się silne starcia między większością prawicową, a przedstawicielami lewicy. Tłem starć była różnica metod. Przedstawicielom prawicy zgóry chodziło nie o wyświetlenie prawdy, ale o tendencyjne ustalenie przyczyn zajść listopadowych, oczywiście, w duchu wrogim dla robotników i P. P. S.

Te starcia wydarzały się w Borysławiu i Krakowie, ale dopiero w Tarnowie doprowadziły do rozbicia komisji. Mianowicie, w Tarnowie, na podstawie zeznań bezstronnych świadków, jako to: b. prezesa Koła polskiego, dr. Tertila; burmistrza miasta Mütza; sędziwego mieszczanina, Szatki, który nawet jest wrogiem socjalizmu, i innych, nie należących ani do klasy robotniczej, ani do P. P. S., okazało się, *że główną winę strzelaniny tarnowskiej ponosi policja, a ogromną rolę odegrała tu prowokacja policjantów i tajnych agentów, którzy w przebraniu wmieszali się w spokojny tłum, rozchodzący się do domów.*

Te fakty są wprost sensacyjne.

Dowiedziawszy się z zeznań świadków o tej prowokacji policyjnej, posłowie tow. Liberman i dr. Putek zdążali do gruntownego wyświetlenia roli i działalności owych tajnych agentów i przebranych policjantów. Większość *prawicowa komisji jednak, razem z piastowcem, przeciwstawiała się temu dążeniu do wyświetlenia prawdy, jakgdyby zadaniem Nadzwyczajnej Komisji Sejmowej miało być nie zbadanie prawdy, lecz obrona policji przed ciążącemi na niej zarzutami.*

Wobec tych trudności i tonu, jaki przedstawiciele prawicy wprowadzili, gdy chodziło o wyświetlenie roli policji, posłowie tow. Liberman i Putek złożyli oświadczenie, iż usuwają się z Komisji, nie mogąc z należytą swobodą wykonywać swoich praw i obowiązków.

Zarazem oświadczyli, że co do dalszych kroków porozumią się z Marszałkiem Sejmu i swojemi klubami.

W szczegóły narazie nie wdajemy się, ale, jak słychać, dochodzenia Komisji Sejmowej ujawniły rezultaty ogromnej doniosłości, w wysokim stopniu obciążające organy policyjne i Rząd Chjeno - Piasta.

Wielką wagę mają też zeznania, złożone w Krakowie przez b. wojewodę Gałeckiego, gen. Szeptyckiego i Czikiela. Przesłuchanie Czikiela ukształtowało się dramatycznie i zrobiło wielkie wrażenie.

Jaki będzie dalszy przebieg prac komisji — nie wiadomo: czy mianowicie komisja nadal będzie obradowała i czy złoży sprawozdanie w swoim kadłubowym składzie — również niewiadomo.

Listy z Londynu.

(Korespondencja własna).

POLITYKA SPOŁECZNA RZĄDU A PARTJE BURŻUAZYJNE.

Londyn, 9 kwietnia.

Rząd robotniczy Mac Donalda przeżył bardzo ciężki tydzień i przesilenie gabinetowe wisiało na włosku. Okazało się, że liberałowie, dzięki którym rząd Labour Party może uzyskać większość głosów w parlamencie, są sojusznikami bardzo niepewnymi wtedy, kiedy chodzi o sprawy społeczne wielkiej wagi.

Od dłuższego już czasu wiadomo było, że Rząd zamierza wystąpić w Izbie z projektem ustawy, ograniczającej eksmisję lokatorów. Eksmisje te masowo odbywają się w całym kraju, szczególnie w Szkocji, i

dotyczą klasy robotniczej i ubogiej ludności, cierpiącej od kryzysu gospodarczego i bezrobocia. Powodem eksmisji przy istniejącej ochronie lokatorów stawało się przejście domu w inne ręce; eksmisje takie dopuszczała ustawa, uchwalona w poprzednim parlamencie przez większość konserwatywną.

Aby zapobiec tym masowym wydalaniom głównie bezrobotnych, którzy nie mogą sobie znaleźć nowego mieszkania zarówno z braku środków, jak i z braku tanich wolnych mieszkań, minister zdrowia tow. Wheatley opracował projekt ustawy, która wogóle ogranicza prawo eksmisji, a w jednym z artykułów postanawia, że eksmisja nie może być przyznana przez sąd, jeżeli nieregularne płacenie komornego wynika z tego powodu, że lokator nie może znaleźć sobie pracy i nie ma czem płacić.

Bill (projekt ustawy) został wniesiony do parlamentu, i 2 b. m. min. Wheatley w wymownych słowach domagał się uchwalenia go w drugiem czytaniu. Czytałem w pismach — mówił że bill ten jest środkiem rewolucyjnym. Ciekawy jestem, jakiego języka użyłyby te pisma, gdyby Rząd Partji Pracy zaproponował naprawdę poważne zmiany w ustawodawstwie — i w dalszym ciągu swego przemówienia przytoczył następujące liczby: w Glasgow w 1923 r. sądy wydały 1600 wyroków eksmisyjnych, a w bieżącym roku od 27 stycznia do 6 marca wyroków tych było 678. Liczby te dostatecznie uzasadniają konieczność ograniczenia eksmisji.

Nie kwestjonując tej konieczności, przywódca liberałów, sędziwy Asquith wystąpił jednak stanowczo przeciwko zwolnieniu od eksmisji niepłacących bezrobotnych, dopatrując się w tem pokrzywdzenia drobnych właścicieli domów. Konserwatyści przy tej okazji bardzo ostro napadli na Rząd. Jasne było, że bill Wheatley'a nie uzyska większości w drugiem czytaniu. Głosowanie jednak zostało odłożone z powodu spóźnionej pory.

Ta debata w parlamencie wywołała zrozumiałą sensację. Rząd dał do zrozumienia, że wniesie zmiany do swego projektu, zmniejszające ciężary, które mieliby ponosić właściciele domów. W piątek w parlamencie zapytywano tow. Clynesa, leadera Izby Gmin, jakie są te zmiany. Tow. Clynes nie umiał jeszcze dać odpowiedzi stanowczej, ku niezadowoleniu nietylko opozycji, lecz i wielu członków Partji Pracy. Jeden z nich, Kirkwood, wygłosił b. namiętne przemówienie w obronie eksmitowanych, wołając, że jeżeli wydalania nie będą wstrzymane, to sam będzie musiał „wprowadzić bezdomnych do ich mieszkań". Nie chcę łamać prawa—mówił—ale nie mogę patrzeć, jak tylu ludzi znajduje się na ulicy bez dachu nad głową.

W ciągu dwóch dni przerwy w obradach parlamentarnych, trwały gorączkowe narady Rządu i stronnictw. Ministrowie przerwali tradycyjny wypoczynek sobotni i niedzielny, i odbyli naradę gabinetową w niedzielę! Już to samo świadczy — w Anglji — o powadze sytuacji.

W poniedziałek Rząd już w osobie samego premjera Mac Donalda stanął wobec Izby z nową propozycją. Przedłożył mianowicie dodatek do ustępu, dotyczącego eksmisji bezrobotnych; nie mogą one nastąpić wprzód, nim „lokator miał możność zwrócenia się o pomoc do Urzędu dla ubogich i Urząd ten miał możność zadośćuczynienia takiej prośbie". Czyli poprostu Rząd przeniósł na Urzędy opiekuńcze obowiązek wspomagania bezrobotnych przy płaceniu komornego.

Ale i przeciwko takiej zmianie zaprotestowali zarówno konserwatyści, jak i liberałowie. Ci ostatni poczuli się dotknięci mową Mac Donalda, który wyraził swą całkowitą zgodę na stanowisko Wheatley'a i dociął trochę liberałom, omawiając stosunek ich do sprawy bezrobocia.

W głosowaniu rząd znalazł się w mniejszości. 212 głosów za ustawą, 221 — przeciw. Po ogłoszeniu wyniku głosowania z ław konserwatystów rozległy się okrzyki: „Do dymisji! Ustąpić!" — Mac Donald jednak podniósłszy się ze swego miejsca, przywitany owacją lewicy, oświadczył że Rząd nazajutrz zakomunikuje Izbie, jakie zajął stanowisko. Izba, uspokojona nieco tem oświadczeniem, przeszła do innych spraw i przed samem odroczeniem posiedzenia uchwaliła w drugiem czytaniu i odesłała do Komisji bill liberalnego posła E. D. Simona — dotyczący zmiany ustawodawstwa o eksmisjach lokatorów.

W naprężonem oczekiwaniu tego, co powie Mac Donald we wtorek, analizowano sytuację. Pisma konserwatywne udowadniały że Rząd powinien ustąpić w wyniku głosowania, ponieważ w poważnej sprawie znalazł się w mniejszości. Ponieważ jednak w głosowaniu przeważyli szalę na niekorzyść Rządu liberałowie — ciekawsze były ich głosy. W prasie liberalnej panował zupełnie inny nastrój. Wyczuwać można było z komentarzy do przebiegu posiedzenia Izby duże zakłopotanie i niesmak. W głosowaniu samem 42 liberałów głosowało za Rządem, 25 przeciw; najwybitniejsi — pp. Asquith, Lloyd George i in. — wstrzymali się od głosowania. Rozgardjasz w łonie partji liberalnej okazał się zupełny. Prasa ich, starając się wytłumaczyć to „stanowisko" partji w Izbie, dowodziła, że nikt nie chce ustąpienia Rządu, że liberałowie chcieli tylko zademonstrować, że chcieli zwrócić uwagę Rządu, aby się z nimi bardziej liczył itp.

I oto nazajutrz po tem tak przykrem dla rządu głosowaniu, zapanowała w Izbie sielanka. Wspólnemi głosami Partji Pracy i liberałów odrzucono wniosek konserwatystów, zmierzający do ograniczenia prawa robotników do strajku (olbrzymią większością 226 przeciwko 131). Następnie Mac Donald oświadczył, że popiera bill o eksmisjach p. Simona, do którego wniesie poprawki zmierzające do ochrony bezrobotnych — i tem samem wyczerpał incydent ku zadowoleniu Partji Pracy i liberałów samych. A wreszcie po przemówieniu min. Shaw Izba uchwaliła drugie czytanie billu o rozszerzeniu pomocy dla bezrobotnych, i o udzielaniu im zasiłków pieniężnych nie w ciągu 26 tygodni, lecz 41.

Uspokojenie to jest jednak pozorne. Sprawą wstrzymania eksmisji Rząd dotknął dwóch najbardziej palących spraw: bezrobocia i głodu mieszkaniowego, które to sprawy ściśle są z sobą związane. Wkrótce Izba zajmie się billem o podniesieniu stawek zapomóg dla bezrobotnych o 3 szylingi tygodniowo, z 15 do 18 dla mężczyzn, 12 do 15 dla kobiet i o nadaniu prawa pobierania zapomóg młodocianym od 14—16 lat. Opracowywany jest również bill, zawierający plan budowy 2 miljonów domów (w ciągu 15 lat. Sprawy te niezawodnie znowu wywołają sprzeciw wśród części liberałów i stanowisko Rządu będzie niełatwe.

Przewidywania sprawdzają się. Przekonywamy się, że o ile w sprawach zagranicznej polityki Rząd Partji Pracy liczyć może na stałe poparcie liberałów, o tyle w polityce wewnętrznej i społecznej napotykać będzie stałe trudności z ich strony. Liberałowie nie mają jednak odwagi obalić Rządu, i Partja Pracy, wyzyskując jak może obecną sytuację, stara się jaknajwięcej uzyskać dla klasy robotniczej, której zaufanie posiada w pełni. Zaufanie to nawet wzrasta, jak wykazały ostatnie wybory (w niedzielę 6 b. m.) do licznych rad gminnych, w których Partja Pracy zyskała sporo nowych mandatów.

J. S.

Bank Polski.

Kandydaci urzędowi do Rady Nadzorczej Banku Polskiego.

Według ostatecznych obliczeń subskrybcja na akcje Banku Polskiego przewyższyła o 12% kapitał zakładowy. Statystyka akcjonarjuszów według grup zawodowych przedstawia się następująco:

przemysł	32%
banki	17%
urzędnicy i wojsko	17%
inteligencja, związki zaw. i koop.	11%
akcjon. drobni bez prawa głosu	8%
rolnictwo	8%
handel	5%
różni	3%
gminy i miasta	1%

Innemi słowy na przemysł, handel, banki, obszarnictwo, t. j. wszystko to, co stanowi kapitał, przypada 64%, na pozostałe zaś grupy 36%. Stosownie do tego wyliczenia ułożona została urzędowa lista kandydatów do Rady nadzorczej, która na 12 miejsc przemysłowi, bankom, obszarnictwu i handlowi przyznaje 8 miejsc, reszcie zaś 4 miejsca.

Mimo tej pozornej sprawiedliwości sfery kapitalistyczne zostały uprzywilejowane przez oddanie jednego mandatu handlowi, który subskrybował 5% akcji, gdy dopiero przy 8% powinni by mieć prawo wyboru swego reprezentanta.

To uprzywilejowanie jest tem większe, iż wśród czterech kandydatów grup niekapitalistycznych, których wybierać mają urzędnicy, wojskowi, związki zawodowe, kooperatywy, miasta i gminy jest, jak dowiadujemy się, b. minister skarbu p. Jan Kanty Steczkowski, **dyrektor banku** oraz b. wiceminister skarbu p. Rybarski, upatrzony na **dyrektora słuzjonowanych banków państwowych!** W ten sposób sfery pracownicze i kooperatywy, a wraz z niemi wszystkie inne grupy niekapitalistyczne, stanowiące 36% ogółu akcjonarjuszów, otrzymują w Radzie dwuch zaledwie reprezentantów (adw. Tomaszewskiego i dyr. Mielczarskiego), banki zaś choć mają prawo do dwuch tylko reprezentantów, mieć będą 4-ch: dyr. Bajońskiego, prezesa związku banków wielkopolskich, dyr. Kadena, prezesa zw. banków w Warszawie, dyr. Steczkowskiego i prof. Rybarskiego!

Pozatem na rządowej liście kandydackiej figurują nazwiska pp.: Grohmana z Łodzi Natansohna, Przanowskiego, b. ministra skarbu, Zygmunta Chrzanowskiego, Bogumiła Hersego i jednego z przemysłowców śląskich, choć przemysł śląski nie wpłacił podobno nic na akcje i tylko **obiecał zakupić resztę akcji, jaka pozostanie!**

Nb. lista urzędowa, do ostatniej chwili „ustalana", trzymana jest do ostatniej chwili w tajemnicy!

Stanowisko związków zawodowych.

W dniu wczorajszym rano odbyło się zebranie Komitetów Wykonawczych, urzędniczego i robotniczego w sprawie ostatecznego wyjaśnienia stanowiska reprezentowanych przez nie organizacji wobec kandydatów do Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej Banku.

Komitety te reprezentują zw. zawodowe robotnicze, prac. państw., prywatnych, wolnych zawodów, spółdzielnie robotnicze, urzędnicze, wojskowe. Po debatach ustalono ostatecznie, iż kandydatury, przedstawione p. prez. Grabskiemu są nadal niezmiennie podtrzymywane, mianowicie do Rady Nadz.: adw. **Tomaszewskiego** (jako członka), **Niemczyka i Chmielewskiego** (jako zastępców); do Kom. Rewizyjnej dr. **Raabego i Kozłowskiego** (jako członków), **p. Mrozowskiego** (jako zastępcy). Ponadto zebranie postanowiło zwrócić się do p. Prez. Ministrów z poparciem dla kandydatury p. **Jankowskiego** do Komisji Rewizyjnej, o ile kandydatura ta będzie wycofana przez stawiających ją z listy Rady Nadzorczej.

Akcjonarjusze ze sfer robotniczych i inteligenckich oraz przedstawiciele zrzeszeń i organizacji spółdzielczych winni w dniu dzisiejszym oddawać swe głosy jedynie na listę, która obejmie przedstawione kandydatury.

Obszarnicza ofiarność.

Obszarnictwo, deklamujące o swem patrjotyźmie przy lada okazji, a ostatnio żądające ulg przy płaceniu podatku majątkowego z racji „wyczerpania" zasobów ziemiańskich na akcje Banku Polskiego, zakupiło aż 8% akcji t. j. około 125,000 za 2 i pół miljona dolarów, stanowiących odpowiednik... 100 wagonów zboża wobec produkcji rocznej, obliczanej przez samych obszarników na 120,000 wagonów!

Nieledwie jedną tysiączną swoich dochodów obszarnicy złożyli na akcje Banku Polskiego, gdy nprz. urzędnicy państwowi, zakupując po 1—2 akcje, przeznaczali na ten cel 25 — 15-tą część swego rocznego zarobku!

To zestawienie jest najlepszą miarą uspołecznienia obszarników i ich ofiarności dla Państwa — wzamian za którą żądają dla siebie — niesłychanych przywilejów!

ST. E. REMBEK.

Dereń.

(Dokończenie).

Dojrzał parę jaśniejszych strzępków, kryjących się w brózdach. Były to trupy uczestników wczorajszego patrolu. Brutalnie bez najmniejszego przejęcia się majestatem śmierci obracał zabitych, zaglądając badawczo w ich lśniące nieruchomo oczy. W końcu znalazł Górnego. Leżał on na boku skulony z ustami przywartemi do roli, jak dziecko śpiące przy piersi matki. Za uchem w krótko ostrzyżonej czaszce czerniał mu mały otworek napełniony skrzepłą krwią. Dereń stwierdził to wszystko bez najmniejszego wzruszenia. Widocznie martwe ciało nie przedstawiało dlań żadnej uczuciowej wartości. Szukał tylko po kieszeniach jakich papierów, aby je odesłać rodzinie, ale nagle bolszewicy usłyszeli szmer na swoich przedpolach, i za chwilę cały front śmiał się czerwonemi kłami błysków strzelaniny.

Wobec tego musiał rejterować.

Gdy zjawił się w kompanji, dowódca, który teraz dopiero zauważył jego poprzednią nieobecność, rzucił się ku niemu:

— Sierżant Dereń! ładny przykład dajecie! Gdzieście to wychodzili?

Żołnierze z zupełną satysfakcją słuchali, jak porucznik „sztorcuje" nienawistnego im podoficera, ale jego samego zdawało się to teraz zupełnie nie obchodzić.

— Byłem u Górnego — odpowiedział spokojnie. Skąd ja mogłem wiedzieć czy go nawet rannego nie zostawili na polu?

— Mogliście chociaż zameldować — rzkł porucznik łagodniej. Zresztą rozumiecie chyba, że jest niemożliwe, żebyście wy albo ja wychodzili do każdego zabitego.

Dereń kiwnął tylko głową. Widocznie myślał o czem innem.

Od tego czasu coraz gorzej działo się w kompanji. Rozprzęgała się zupełnie i poczęła zatracać dawną dzielność. Żołnierze przestali dbać o swój wygląd i postawę: chodzili obdarci i smutni. Nie grali już potajemnie w okopach w karty, nie opowiadali sobie wesołych „kawałów", tylko błąkali się, jak zaczadzeni, z obłąkanemi tęsknotą oczami. Jedyne rozmowy między nimi były o tem, kiedy ich wycofają z frontu lub kto powinien być najpierw zwolniony z wojska. Prócz tego coraz śmielej odzywały się sarkania na ciężką służbę. O karności nie było mowy.

Przyczyną wszystkiego był sierżant. On, który dawniej głównie trzymał w ryzach kompanję, on który zawsze podtrzymywał jej ducha, teraz pierwszy dawał przykład niesubordynacji. Widział wszystkie niedomagania oddziału, ale nie przeciwdziałał im, owszem uważał je wskutek straty Górnego za rzecz naturalną i nieuniknioną. Żadnego także rozkazu nie wykonał, nie zaznaczywszy przedtem tej straty.

— Sierżant Dereń, wybierzcie paru ludzi, trzeba wysłać patrol — mówi doń porucznik.

— Górnego niema, to kogo poślę? — odpowiadał.

— Poślijcie swój nos, kiedy nie wiecie kogo! — złościł się w takich razach dowódca.

Właściwie mówił jeszcze nieładniej, ale tego już nie można powtórzyć. W najwyższym stopniu denerwowały go te ciągłe wzmianki o poległym. Wiedział, że były bezsensowne, gdyż zmarły kapral żadnej prawie roli w kompanji nie odgrywał, a w tych uwagach Derenia wyczuwał jakąś głuchą nienawiść do siebie i całego oddziału. „Czego to bydlę chce właściwie odemnie" — myślał oburzony. — „Do djabła! przecież nie jeden Górny był na świecie i nie on jeden zginął!" Rozumiał, że sierżant teraz stał się już tylko szkodliwy, a nie miał sposobu pozbyć się go z kompanji. Coprawda wieczorami Derenia dręczyła gorączka i ataki, ale cóż kiedy sierżant mimo to nie zgłaszał się do szpitala, a choroba czyniła go bardziej jeszcze zgryźliwym.

W końcu jego ciągłe wzmianki o poległym zasugestjonowały żołnierzy, i stało się, że Górny, na którego za życia nikt nie zwracał uwagi, po śmierci nabrał niezwykłego znaczenia. Poprostu całe życie kompanji podzieliło się na dwa okresy: przed jego śmiercią i po jego śmierci, przyczem wszystkie nieszczęścia musiały się zdarzać dopiero w tej drugiej epoce.

Bo kompanji rzeczywiście zaczęło się niepowodzić. Naprzód pojawiły się w niej epidemje tyfusu i biegunki, które między innymi zabrały z niej drugiego oficera, potem 4 lipca 1920 roku bolszewicy przełamali front polski i oddział znalazł się w odwrocie. Wśród bezustannych zaciętych walk z nieprzyjacielską kawalerją, wśród straszliwych nocnych marszów w dymach płonących lasów i wsi, w głodzie i bezsenności zaczął się szybko rozpadać. Żołnierze wlekli się z opuszczonemi głowami, obdarci, bosi, bez tornistrów, ładownic, a przeważnie i pasów, czarni od kurzu i milczący. Tylko Dereń się ożywił. Po każdej porażce tłomaczył z jakiemś utajonem szyderstwem, jakby inaczej wszystko poszło, gdyby żył Górny.

W końcu wojska polskie zatrzymały się na linji Wilji. Kompanja zamiast dawnych 131 bagnetów, liczyła łącznie z dowódcą i Dereniem już tylko ośmiu ludzi. Otrzymała ona rozkaz obsadzenia odcinka nad rzeką przed jedną z baterji, która ukryta na polance w płonącej wokoło puszczy, wyła już bezustannie na zbliżającego się wroga. Dowódca tej baterji, ujrzawszy tak słabą osłonę swoich armat, za głowę się chwycił z rozpaczy.

— Co to jest? — zawołał. To ma być kompanja

Twarz dowódcy kompanji poczerniała od rumieńca pod grubą warstwą kurzu i sadzy.

— Było nas więcej — tłomaczył się — ale tyfus, biegunka, walki z kozakami...

— Nie o to chodzi — przerwał mu artylerzysta. Tylko co pan, panie poruczniku, może zrobić z taką garstką?

Tu zwrócił się do swoich ludzi:

— Wywiadowcy, telefoniści i karabiny maszynowe do okopów!

W ten sposób wzmocniona kompanja miała bronić przejścia przez Wilję.

Zajęto stare zachwaszczone, zarosłe krzakami okopy, budowane jeszcze przez Niemców za czasów wojny światowej. W dole migotała tęczowo w zachodzącem słońcu ruchliwa łuska rzeki. W górze wznosiła się nad nimi czarna ściana lasu ozdobiona różowym pióropuszem pożarów.

Gdy zapadła noc bolszewicy ruszyli do ataku.

Próżno artylerja polska huczała nieprzerwalnym wstrząsającym ziemią grzmotem, próżno karabiny maszynowe drgały w swych gniazdach, jak w konwulsji — rozzuchwalona poprzedniemi zwycięstwami piechota bolszewicka zawieszała karabiny na szyjach i z pogardą śmierci brnęła przez otwierającą się od bijącego w nią gradu żelaza wodę.

Kompanja broniła się rozpaczliwie, ale niedługo znalazła się w takim huraganie ognia maszynek i granatów, że niepodobna było wytrzymać. Szczególniej piechurzy, którzy, współzawodnicząc z artylerzystami, bardziej się narażali, padali jak muchy.

Sprawy skarbowe

Pensje urzędnicze w złotych.

Pierwsze złote polskie rzucone zostaną na rynek pieniężny za pośrednictwem urzędników państwowych, którzy otrzymają część pensji w banknotach złotowych. Z funduszu, jaki Skarb Państwa otrzyma od Banku Polskiego wzamian za przywilej emisyjny, przyjęcie aktywów P. K. K. P. oraz dzierżawę jej gmachów i wzamian za ruchomości centrali i oddziałów P. K. K. P.

Egzekucje podatku majątkowego.

W dn. 12 b. m. 39 sekwestratorów dokonało na terenie Warszawy 538 czynności egzekucyjnych podatku majątkowego — przyczem 163 płatników wpłaciło na ręce sekwestratorów 3.940,4 fr. zł. 115 podatników wykazało się kwitami P. K O. u 260-ciu zaś dokonano zajęcia nieruchomości.

Wpływ podatku majątkowego na Wołyniu.

Do dn. 30 marca w okręgu Izby Skarbowej Łuckiej, obejmującej 9 urzędów skarbowych, wpłynęło na podatek majątkowy 2,905,312 fr. zł., co stanowi 47 proc. przypisu. Wpływ podatku odbywał się w sposób następujący: do dn. 15 marca rolnictwo wpłaciło 37 proc. przypisu, przemysł i handel zaś 24 proc.: w dn. 30 marca stosunek ten zmienił się dla rolnictwa na 37 proc. i dla przemysłu i handlu na 40 proc. Jest to okręg, który najgorzej wpłaca podatek majątkowy.

Drożyzna.

NOWE PRZYWILEJE DLA OBSZARNIKÓW.

Nie mogąc uzyskać zniżki opłaty wywozowej od zboża, obszarnicy zabiegają o zniesienie opłaty wywozowej od łubinu, koniczyny, wijki, seradeli i peluszki, utrzymując, iż ceny krajowe tych produktów nie różnią się od cen zagranicznych. Wywóz uprzywilejowany oczywiście wytworzy różnicę na niekorzyść rynku wewnętrznego i wywoła drożyznę paszy.

WYWÓZ KONSERW MIĘSNYCH.

Mimo drożyzny mięsa Gł. Urząd wywozu wydał ostatnio pozwolenie na wywóz 265,000 kg. „konserw mięsn.", pod którą to nazwą rozumieć należy szynki i boczki wieprzowe! Robi się to przed świętami, aby wzmódz drożyznę!

PASEK KOLONJALNY.

Według otrzymanych w Warszawie informacji od delegacji organizacji spółdzielczych, która wyjechała do Amsterdamu i Roterdamu w celu nawiązania bezpośrednich stosunków z eksporterami towarów kolonjalnych, ceny herbaty za granicą odbiegają od cen dotychczas u nas obowiązujących, są bowiem niższe. Nadto nabyto dla Polski transport najwyższego gatunku kakao z największą zawartością tłuszczu, którego dotąd do Polski nie sprowadzano, sprzedając po drogiej cenie najgorsze kakao.

KARY ZA LICHWĘ ŻYWNOŚCIOWĄ.

Na mocy decyzji oddziału walki z lichwą kom. rządu skazani zostali: Antonina Jastrzębska, wł. straganu na pl. Kercelego za brak rachunku na 1 tydzień bezwzględnego aresztu i 50 złp. grzywny. Moszek Inwentarz, hurtownik mięsny, zamieszkały w Serocku oraz Alter Kejzman, właśc. jatki w halach Mirowskich skazani zostali za analogiczne przekroczenie na 300 złp grzywny każdy. Antoni Anders, właśc. jatki (ul. Marji Kazimiery 6) skazany został za brak cennika na 200 złp., zaś Antoni Wiśniewski, właśc. sklepu masarskiego (Komitetowa 2) za nieujawnienie cen — na 150 złp. Na 100 złp. grzywny skazani zostali: Tomasz Gwiazdowski, właśc. jatki (Skotnicka 2) za brak cennika, Jan Jakubiak, właśc. straganu na pl. Kercelego za brak rachunków, Regina Ritten, właśc. sklepu spożywczego (Śliska 60) za nieujawnienie cen, Alter Oszlak, właśc. sklepu spożywczego (Grochowska 81) za nieujawnienie cen i brak rachunków, Marja Wiśniewska, właśc. straganu (pl Kercelego) za brak rachunków, Abram Cukierman, właśc. sklepu obuwia (Ordynacka 11) za nieujawnienie cen na wystawie i brak cennika na widocznem miejscu i Jan Dobrowolski, właśc straganu w halach Koszykowych za brak rachunku. (b.)

Wreszcie nad ranem bolszewicy przeszli rzekę i trzeba było rowy opuścić. Gdy artylerzyści wydostali swoje maszynki i ruszyli biegiem w stronę rozhukanej swojej baterji, tylko dowódca kompanji i Dereń biegli za nimi — wszyscy szeregowcy pozostali na brzegu zabici lub ciężko ranni.

Zaledwie rejterujący ubiegli kilkanaście kroków, gdy wokół nich zakipiała nawałnica pękających jeden po drugim granatów. Dym i kurz zasłonił im oczy. Huk ogłuszył do cna.

W szalonym galopie wydostali się z tego piekła. Jeden z artylerzystów, widząc biegnącego za nim sierżanta piechoty, zawołał do niego:

— Sierżancie, tam został ranny wasz dowódca!

Dereń zatrzymał się. Rozpalona gorączką bojową twarz jego stała się nagle jakby wykuta z kamienia. Nie zważając na bryzgające ziemią granaty, na gwiżdżące przeraźliwie kule nadbiegającej piechoty bolszewickiej, zawrócił spokojnie do miejsca, gdzie jego dowódca ze straszliwie rozerwanem przez odłamek gardłem, z białkami oczu wywróconemi do góry, z czarną od kurzu twarzą leżał, rzężąc i chrapiąc w kałuży krwi własnej.

— Trzeba było tak zmarnować Górnego! — zasyczał w ucho wijącemu się w agonji.

Potem włożył ręce w kieszenie postrzępionych spodni i gwiżdżąc odszedł wolno w stronę purpurowych łun płonącej szeroko puszczy.

Kompanja, która dopuściła do śmierci kaprala Górnego przestała istnieć.

Ustawa o ochronie lokatorów.

Uchwalona przed kilku dniami w ostatecznej formie przez Sejm ustawa o ochronie lokatorów zacznie obowiązywać zapewne już od dnia 1-go maja 1924 r. Jest tedy rzeczą konieczną, aby lokatorowie zaznajomili się z nową ustawą.

Dla orjentacji przeto naszych czytelników podajemy nowouchwaloną ustawę w głównych zarysach.

CO NIE PODLEGA OCHRONIE LOKATORÓW.

Ustawa przedewszystkiem wylicza cały szereg budynków i pomieszczeń, na które ochrona nie rozciąga się. Nie podlegają więc ochronie lokatorów budynki, będące własnością Państwa albo przedsiębiorstwa kolejowego, położone na terenie stacji lub linji kolejowych. Mieszczące się w takich budynkach **kooperatywy kolejowe** stanowią wyjątek i **ochronie lokatorów podlegają.**

Dalej nie podlegają ochronie lokatorów budynki będące własnością miasta lub Państwa, a przeznaczone na cele wojskowe, w których zamieszkiwanie osób cywilnych jest niedopuszczalne ze względu na interes obrony Państwa.

Następnie nie podlegają ochronie lokatorów domy nowowybudowane lub gruntownie odremontowane. *)

Tu należy zwrócić uwagę na nieścisłe sformułowanie przez ustawę pojęcia „gruntownie odremontowane", co w wielu wypadkach może spowodować spory i nieporozumienia.

Nie podlegają ochronie lokatorów także części domów dobudowane, nadbudowane i gruntownie przebudowane.

Następnie nie podlegają ochronie lokatorów mieszkania stanowiące uposażenie służbowe lub część uposażenia.

Wyjątek w tym wypadku ustawa przewiduje dla mieszkań rządców i administratorów domów, których mieszkania objęte są ochroną lokatorów.

Drugi wyjątek ustawa zrobiła dla **domów fabrycznych i kopalnianych** (familijnych), które objęte **są ochroną lokatorów.** Robotnik, zajmujący mieszkanie w domu fabrycznym lub kopalnianym, może być usunięty z mieszkania tylko w tym wypadku, jeśli wymówiono mu pracę z powodów uprawniających pracodawcę do zerwania umowy bez wypowiedzenia.

Dalej nie podlegają ochronie lokatorów pokoje w hotelach i pensjonatach, wynajmowane dziennie.

Jeśli wszakże lokator mieszka w takim pokoju już pełny rok, to ustawa zabezpiecza go przed ewentualną **eksmisją,** natomiast nie chroni go ona przed **wyzyskiem** hotelarza czy właściciela pensjonatu.

I tu należy podkreślić krzywdę, jaką ustawa wyrządza tysiącznym stałym mieszkańcom hoteli i pensjonatów, którzy z braku mieszkań gnieżdżą się w pokojach hotelowych. Tych lokatorów, przeważnie niezamożnych urzędników lub wojskowych, ustawa wydała na pastwę wyzysku.

Nie podlegają także ochronie lokatorów pomieszczenia w letniskach i uzdrowiskach, **wynajmowane przez sezonowych gości.** A więc **stali lokatorowie podlegają** tam ochronie.

Wreszcie nie podlegają ochronie lokatorów miejsca rozrywkowe, jak kinoteatry, kabarety, sale tańca i t. p. oraz banki prywatne i kantory wymiany.

Usunięcie lokatorów nie podlegających ustawie o ochronie, może nastąpić tylko z końcem każdego kalendarzowego kwartału i za conajmniej 3-miesięcznem wypowiedzeniem.

WOLNE UMOWY.

Wolne umowy dozwolone są pomiędzy wynajmującym a lokatorem tylko od 5 pokoi i wyżej. Przez wyraz „pokój" nie należy rozumieć przedpokoi, kuchen, kurytarzy, werand, łazienek, spiżarni, pokoi służbowych i t. p.

Jeżeli wolna umowa nie dojdzie do skutku lub nie będzie odnowiona, to i co do tych mieszkań obowiązują przepisy ustawy.

Umowy muszą być na piśmie i na czas nie krótszy, jak na jeden rok.

KOMORNE.

Podstawą do określenia komornego dla lokali objętych ustawą jest komorne płacone w czerwcu 1914 roku.

W wypadkach spornych podstawowe komorne określa urząd rozjemczy do spraw najmu lub sąd.

Komorne dla mieszkań objętych ustawą i co do których nie zawarto wolnej umowy wynosi w maju i czerwcu 1924 r.:

dla jednopokojowych mieszkań (nie licząc kuchni etc.) — 5% podstawowego komornego;

dla mieszkań dwu i trzypokojowych (nie licząc kuchni etc.), dla lokali handlowych, przedsiębiorstw, wykupujących świadectwa IV kategorji i dla pracowni rzemieślniczych, wykupujących świadectwa VIII kategorji — 10% podstawowego komornego;

dla mieszkań złożonych z 4 do 6 pokojów (nie licząc kuchni etc), dla pomieszczeń zajętych przez zakłady naukowe i wychowawcze, dla lokali spółdzielni robotniczych i robotniczych związków zawodowych — 15% podstawowego komornego;

dla sklepów i innych pomieszczeń handlowych i przemysłowych, za które podstawowe komorne nie przekraczało rocznie sześciuset rubli, dla pensjonatów, pracowni, nie połączonych z mieszkaniem (z wyjątkiem pracowni malarzy i rzeźbiarzy) oraz dla mieszkań liczących conajmniej 7 pokojów — 20% podstawowego komornego.

dla sklepów i lokali handlowych i przemysłowych droższych oraz dla hoteli — 25% podstawowego komornego.

Redakcji i administracji pism, lokali zajętych na wykonywanie wolnych zawodów, na pracownicze związki zawodowe oraz instytucje kulturalne i oświatowe ustawa nie zalicza do rzędu lokali handlowych i przemysłowych, lecz traktuje narówni z mieszkaniami.

Poczynając od 1 lipca 1924 r. do 1 stycznia 1925 r. wymienione wyżej dla poszczególnych pomieszczeń stawki procentowe wzrastają co kwartał o 4%.

Od 1-go stycznia 1925 r. stawki będą wzrastały o 6% co kwartał. Podwyżki ustaną z chwilą, gdy komorne dosięgnie wysokości 100% podstawowego komornego.

Komorne oblicza się w złotych polskich, przyjmując za podstawę następujący klucz:

100 rubli przedw.	= 266	złp
100 mk. niem. przedw	= 123	„
100 kor. austrj. przedw.	= 105	„

Na żądanie lokatora komorne płatne będzie w ratach miesięcznych.

ŚWIADCZENIA.

Niezależnie od komornego właściciele domów mogą pobierać opłaty od lokatorów za dostarczoną wodę, za używanie kanałów, za czyszczenie kominów, za oświetlanie klatek schodowych, za wywóz śmieci oraz za wynagrodzenie dozorcy domowego.

Właściciele domów obowiązani są **wywiesić i stale utrzymywać w bramie wykazy przypadających na każdego lokatora t. zw. świadczeń.** Na żądanie lokatora obowiązani są przedłożyć szczegółowe rachunki.

Z wyjątkiem wody i opłaty za kanały wszystkie inne świadczenia przestają obciążać lokatora z chwilą, gdy komorne dojdzie do 50% podstawowego komornego. Natomiast za wodę i kanały lokator przestaje płacić, kiedy komorne dojdzie do 75% podstawowego komornego.

SUBLOKATOROWIE.

Za mieszkanie lub część mieszkania odnajętą sublokatorowi lokator główny może pobierać najwyżej 30% więcej nad to, co sam płaci za odpowiednią część mieszkania.

Za dostarczone sublokatorowi urządzenie domowe lokatorowi nie wolno pobierać więcej jak 75% sumy, jaką sublokator płaci za odnajęte pomieszczenie.

Udział sublokatora w świadczeniach wynosi tyle, ile wypada w stosunku do zajmowanego przez niego części mieszkania.

Rozwiązanie najmu może nastąpić jeśli lokator mimo upomnienia zalega z opłatą co najmniej dwuch rat, chyba, że zaległość nastąpiła z powodu braku pracy lub nędzy wyjątkowej.

Za ważną przyczynę do rozwiązania najmu służy uporczywe lub rażące przekroczenie obowiązującego porządku domowego albo bezwzględne nieprzyzwoite zachowanie się.

KIEDY KAMIENICZNIK MOŻE USUNĄĆ LOKATORA.

Podobnież lokator może być wyrzucony za takie postępowanie sublokatora, jeżeli takiemu postępowaniu, chociaż mógł, nie przeszkodził!!

Z innych ważnych przyczyn rozwiązania najmu wymieniamy jeszcze: jeśli lokator pobiera od sublokatora nadmierne wysokie komorne; jeśli bez zgody właściciela domu sprzedał mieszkanie; jeśli posiada w tej samej miejscowości drugie mieszkanie; jeśli konieczne jest zniesienie lub przerobienie budowli (w takim razie wynajmujący musi dostarczyć innego odpowiedniego mieszkania); jeśli wynajęte pomieszczenie przed 12-ym stycznia 1921 r. służyło wynajmującemu za sklep, pracownię etc a obecnie znowu na tenże cel przez wynajmującego ma być obrócone (nie dotyczy to mieszkań).

URZĘDY ROZJEMCZE.

Wszelkie spory pomiędzy wynajmującymi, a lokatorami rozstrzygać będą urzędy rozjemcze, które będą utworzone w miejscowościach liczących wyżej 20.000 mieszkańców.

Urzędy rozjemcze składają się w połowie z lokatorów i w połowie z właścicieli domów w tejże gminie mieszkających.

Przewodniczącego mianuje prezes sądu okręgowego, resztę członków również prezes sądu na przedstawienie naczelnika gminy (burmistrza, prezydenta miasta).

Urząd rozstrzyga większością głosów w zespołach, składających się z trzech członków: z przewodniczącego lub jego zastępcy i z dwuch ławników po jednym z pośród lokatorów i z pośród właścicieli domów.

Postanowienia urzędu rozjemczego są ostateczne tylko w tym wypadku, jeśli obie strony z góry godziły się na to orzecznictwo. Jeśli zgody takiej nie było, orzeczenie urzędu rozjemczego może być zaskarżone do sądu okręgowego nie później jednakże, jak w ciągu 14 dni od ogłoszenia tego orzeczenia.

EKSMISJE.

W wypadkach eksmisji lokatora bezrobotnego lub ubogiego, zajmującego jedno lub dwupokojowe mieszkanie, sądowi lub urzędowi rozjemczemu przysługuje prawo zawieszenia eksmisji na czas do 6 miesięcy. Brak pracy dla pozwanego poświadcza państwowy urząd pośrednictwa pracy.

POBOŻNE ŻYCZENIA.

Właściciele domów obowiązani są utrzymywać mieszkania w stanie zdatnym do użytku.

*) W ziemi Wileńskiej dotyczy to domów wybudowanych po wybuchu wojny 1914 r. Na pozostałych obszarach b. zaboru rosyjskiego i b. zaboru pruskiego — po 1-ym lipca 1919 r. W byłym zaś zaborze austrjackim dotyczy to domów, na wybudowanie których udzielono zezwolenia po 27 stycznia 1917 roku.

Zjazd Młodzieży Akademickiej

W niedzielę, 13 b. m. rano, w sali T-wa Higienicznego rozpoczął obrady Zjazd Młodzieży Akademickiej, zgrupowanej w demokratycznie wybranych Radach akademickich, które stworzono, by przeciwstawić się t. z. Naczelnemu Komitetowi będącemu ekspozyturą nacjonalistycznej młodzieży: „Wszechpolskiej", „Odrodzenia" i bezprawnie uzurpującemu sobie miano reprezentanta ogółu akad.

Na Zjazd przybyło około 80 delegatów socjalistycznej i demokratycznej młodzieży ze wszystkich środowisk.

Młodzież socjalistyczna na Zjeździe reprezentowana jest licznie przez 17 delegatów Zw. Niezależnej Młodz. Socjal. i kilku delegatów, wchodzących w skład innych ugrupowań.

Zjazd w obecności zaproszonych gości, reprezentujących rząd, miasto, naukę i prasę, otworzył prezes Komitetu wykonawczego Warsz. Rady Akademickiej, kol. Wyszyński, który powitał przedstawicieli starszego społeczeństwa oraz wskazał na [illegible]nięcie podstaw konstytucyjnych życia akademickiego.

[illegible] powitał zjazd imieniem Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Tow. Czapiński w imieniu T. U. R. i C. K. W. P. P. S. powitał delegatów, wskazując na zadania jakie przed młodzieżą stoją: walka z obskurantyzmem i nietolerancją na wyższych uczelniach, zwalczanie wpływów nacjonalistycznych i praca oświatowa wśród szerokich mas społeczeństwa.

Następnie imieniem redakcji „Nurtu" przemawiał akad. Żeleński, poczem tow. Dubois przewodniczący Warsz. Rady Akad. powitał delegatów innych środowisk, podkreślając znaczenie, jakie dla walki z reakcją na wyższych uczelniach ma powstanie Rad Akad. i odbywający się Zjazd.

Zjazd uchwalił wysłać depeszę do pp. Marszałka Piłsudskiego, Prezydenta Rzeczypospolitej i premjera Grabskiego.

Po zatwierdzeniu sprawozdania komisji weryfikacyjnej w sprawie mandatów zjazd uchwalił opracowany przez tow Cohna regulamin.

Do prezydjum zjazdu wybrani zostali przewodniczący Wściekłica, wiceprezesi: Mikołajczyk i tow. Ochman, sekretarze: Strzałkowski i Bregman.

Nastąpiły deklaracje poszczególnych ugrupowań. Imieniem Org. Mł Narod. zreferował program swej grupy kol. Wyszyński, imieniem Z. N. M. S. tow. Damięcki podkreślił różnice ideologiczne, jakie dzielą organizację socjalistyczną od reszty młodzieży; Babski imieniem Młodzieży Niezależnej mówił o znaczeniu ideologji ludowej. Następnie imieniem Ak. Zw. Mł. postępowej przemawiał ak. Rakowski, imieniem P. O. W. — Szafrański, Rosenblum ze „Zjednoczenia" oraz Litwin z Niezal. Mł. Lud. Poczem wybrano poszczególne komisje: konstytucyjną, zagraniczną i ogólną, które po południu rozpoczęły obrady.

Wieczorem w Kasynie urzędniczym odbył się w nader serdecznym nastroju bankiet, w którym wzięli udział uczestnicy zjazdu i przedstawiciele Sejmu, oraz starszego społeczeństwa.

Wczoraj przez cały dzień obradowały komisje, dziś o godz. 11 w Tow Higienicznem odbędzie się posiedzenie plenum Zjazdu.

Wiec w Teatrze Praskim.

Niedzielny wiec w teatrze Praskim zagaił, przy wielkiej liczbie obecnych, tow. **Lewacz.** Pierwszy przemawiał tow. **Niedziałkowski** o historji święta 1-go maja i o jego znaczeniu dla klasy robotniczej.

Mówca wskazał na wzmożenie się w ostatnich czasach wpływów demokracji, czego najlepszym dowodem są rządy socjalistycznej Partji Pracy w Anglji, prąd reakcyjny mussolinizmu już znacznie osłabł. W końcu swego przemówienia tow. Niedziałkowski wspomniał o tych towarzyszach, którzy dla ukochanej idei socjalizmu poświęcili zdrowie i życie.

Tow. Gardecki podkreślił konieczność codziennej żmudnej walki o lepszą przyszłość. Tegoroczne święto 1-go maja ma u nas szczególne znaczenie, wobec wzmożonego ataku naszej reakcji na dotychczasowe prawa robotników. Kasa Chorych, 8-godzinny dzień pracy i inne zdobycze są zagrożone i w ich obronie musimy się zespolić. Mówca napiętnował w końcu zdradzieckie stanowisko N. P. R. na Śląsku.

O walce P. P. S. o postulaty robotnicze

i niepodległość Polski demokratycznej mówił **tow. Dąbrowski.** W dalszej walce pójdziemy drogą legalną, na wzór Anglji, i nie spoczniemy, aż na naszych gmachach rządowych i magistrackich zawiśnie sztandar socjalistyczny.

Ostatni przemawiał tow. **Jaworowski,** wzywając do masowego udziału w obchodzie święta 1-go maja. Klasa robotnicza pod każdym względem jest zainteresowana w tem, aby się to święto udało. Tow. Jaworowski omawiał następnie hasła majowe, wysunięte przez Radę Nacz. P. P. S.

Wiec zakończono, wznosząc entuzjastyczne okrzyki na cześć socjalizmu, święta 1-o majowego i P. P. S.

Defraudacja w Kasie Chorych.

Jak już wczoraj donosiliśmy, w Kasie Chorych na Pradze przy ul. Jagiellońskiej ujawniono fakt przedłożenia fałszywego czeku z podpisem dyrektora Sella. Natychmiast przeprowadzona kontrola już zrealizowanych czeków wykazała, że cały szereg wśród nich jest zaopatrzony w sfałszowany podpis dyr. Sella. Zawiadomiona o nadużyciu policja kryminalna przeprowadziła dochodzenie i aresztowała podejrzanych o defraudację urzędników Kasy Chorych 21-letniego Rymszę - Rymaszewskiego i Bończę - Uzdowskiego. Obaj po krótkiej indagacji przyznali się do winy, która polegała na fałszowaniu czeków, polecających wypłaty zapomóg członkom Kasy. Ogółem wedle aresztowanych sfałszowano czeków na sumę *16 miljardów;* wedle wszelkiego prawdopodobieństwa suma podjętych tą drogą pieniędzy przekracza cyfrę, podaną przez defraudantów. Dalsze śledztwo w toku.

Masakra więźniów u św. Michała w Krakowie

Czytamy w „Naprzodzie":

Przed kilku dniami wybuchła w krakowskiem więzieniu św. Michała głodówka więźniów politycznych. Po dwuch dniach głodówka została ukończona. Równocześnie głodowali w trzech korytarzach więźniowie kryminalni. Zarząd chwycił się niezawodnego środka. Oto w trzecim dniu głodówki, gdy więźniowie byli zupełnie wyczerpani i nie zdolni do stawiania oporu, wpadła do pojedyńczych cel banda dozorców w liczbie 40 i tyluż policjantów, wywlekli po kilku więźniów z każdej celi i niemiłosiernie pobili. Dozorcy byli pijani (dla dodania sobie animuszu), bili tem co tylko w rękę wpadło, policjanci bili kolbami, kuplami, drutami. Po zmasakrowaniu, wtrącili pobitych z połamanemi żebrami, poprzetrącanemi rękami i nogami do „separaty" (karcer), miast udzielić im pomocy lekarskiej.

W imię ludzkości i godności pohańbionego człowieka, w imię najprymitywniejszych zasad etyki ogólnoludzkiej, podnosimy głos protestu przeciw tym barbarzyńskim gwałtom.

Nazwiska pobitych: Tracz, Partyka, Prochownik, Antolak, Kepa, Fras, Gajewski, Padło, Skimina, Zdebski, Nawrot, Jankowski, Mikrut, Kędzior, Faler, Piegza, Biergel, Kuźmiński, Grabowski.

Echa zajść listopadowych w Trzebini

Czytamy w „Naprzodzie":

Prokuratorja krakowska przesłała akt oskarżenia sądowi okręgowemu karnemu. Oskarżeni są tow. Szuwara, Zaczkiewicz i Wróbel o zbiegowisko i podburzanie. Śledztwo przeciw tow. Kubiczkowi i Głuchowi wstrzymano z braku dowodów winy. Rozprawa główna odbędzie się w połowie maja przed zwykłym trybunałem. Oskarżonych broni adw. dr. Rosenzweig.

Jeszcze o szykanowaniu P.P.S. i klasowych Zw. Zaw. przez władze w Tczewie

(Korespondencja własna).

Dn. 31 marca r. b. został wezwany do sądu powiatowego w Tczewie tow. Sawicki, przewodniczący Komitetu Robotniczego P. P. S. w Tczewie, oskarżony o rozlepianie w dn. 15 i 16 marca afiszów, zawiadamiających o wiecu poselskim tow Śledzińskiego. Tow. Sawicki skazany został na zapłacenie 50 złotych kary za to, że nie zameldował policji o rozlepianiu afiszów!

Gdy odbyć się miało zgromadzenie członków Z. Z. K. w dn. 7 b. m. Zarząd Koła, chcąc zapobiedz możliwym szykanom, wydelegował tow Zwolińskiego do policji państwowej w Tczewie, z pisemnem zawiadomieniem o mającem się odbyć zebraniu Jednocześnie Zarząd zwrócił się po informacje do przedstawiciela policji, p. Fabjana, czy o rozlepianiu ogłoszeń trzeba w tym wypadku również zawiadomić. P. Fabjan oświadczył jednak, że zbyteczne jest pozwolenie na rozlepianie ogłoszeń legalnej organizacji, jaką jest Z.Z.K.; ogłoszenia jednak winny być rozklejane na wskazanem przez władze tczewskie miejscu.

Aliści o dziwo, tegoż dnia (5 b. m) N P. R. wywiesza czerwonym i niebieskim ołówkiem pisane zawiadomienia o mającym się odbyć w dn. 7 b m. wiecu poselskim N. P. R. i zawiadomienia te Zarząd N. P R rozlepia nie na „wskazanych" miejscach, a na słupach telegraficznych, na latarniach, drzewach, nawet na jednym miejskim ustępie i t.p.

Władze tczewskie wogóle inne prawa stosują do N. P. R., inne zaś do organizacji socjalistycznych.

Kiedyż ustaną te szykany?

Szósta „Latarnia"

„JAK PRACUJĄ SOCJALIŚCI W SEJMIE".

Ukazał się kwietniowy zeszyt „LATARNI", zawierający pracę tow. posła Zygmunta Piotrowskiego p. t. „Jak pracują socjaliści w Sejmie".

W sposób niemiernie treściwy autor na 24 stronicach przedstawia w ogólnych zarysach całokształt prac sejmowych w ostatnich latach. Na wstępie podaje skład sejmu, cyfrowe wyniki ostatnich wyborów i t. d. Potem charakteryzuje Konstytucję polską i z faktami w ręku przypomina główne etapy walki socjalistycznej w Sejmie Ustawodawczym. Następnie autor przechodzi do Sejmu drugiego, kolejno przechodząc z jednej dziedziny do drugiej, szkicuje główne walki socjalistów w Sejmie. Mówi czytelnikowi o obronie demokracji, przedstawia walkę socjalistyczną o lepszy system podatkowy, a złagodzenie drożyzny, o reformę podatkową. Dalej przedstawia ustawodawstwo społeczne, politykę zagraniczną i obronę pokoju, obronę słusznych postulatów mniejszości narodowych, sprawę atakowanej przez reakcję oświaty, nasze stanowisko w sprawie urzędników i emerytów, reformę rolną i t. d.

W ten sposób czytelnik ma przed sobą w krótkim szkicu całość naszych socjalistycznych walk sejmowych. Oczywista mowy niema, aby w krótkiej popularnej broszurze wyczerpać wieloletnią i ciężką walkę socjalistyczną w Sejmie. Ale obfity materjał, który zawiera broszura, da czytelnikowi należne pojęcie o ogólnym charakterze tych walk parlamentarnych. Na zakończenie autor stwierdza trudność walki socjalistycznej w Sejmie, gdzie socjaliści stanowią zaledwie 10-ą część ogólnej liczby posłów i wskazuje, że partja nasza wielokrotnie musiała i umiała koordynować swe wysiłki parlamentarne z akcją pozaparlamentarną. W ostatnim rozdziale tow. Piotrowski przedstawia nasze parlamentarne wysiłki, jako jedną z form naszego wielkiego dziejowego pochodu ku socjalizmowi.

Broszura tow. Piotrowskiego zasługuje na jaknajszersze rozpowszechnienie. Wszystkie organizacje partyjne natychmiast winny zamówić ją w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Wspólna 17.

Kronika polityczna.

Z ZA MURÓW WIĘZIENNYCH.

Czytamy w „Kurjerze Porannym":

Donosiliśmy wczoraj o wizycie, złożonej w więzieniu przez członków nadzwyczajnej komisji sejmowej, posłów Kozickiego (Zw. L. Nar.), i Pragera (PPS), skazanym na śmierć za zamachy dynamitowe Bagińskiemu i Wieczorkiewiczowi.

Wczoraj opowiadano, że Bagiński miał oświadczyć w rozmowie obu posłom:

„Jestem zdecydowanym komunistą. Nie żywię sympatji do Piłsudskiego. Oświadczam jednak, że prokurator Janczewski namawiał mnie, bym zeznawał, iż działałem pod wpływem i z polecenia Piłsudskiego. Wzamian prokurator Janczewski obiecywał mi ulgi w więzieniu i wogóle swoje względy. Na tyle podłości, by usłuchać prokuratora Janczewskiego, nie mogłem się zdobyć".

PROBLEM MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Na wczorajszem posiedzeniu Komitetu Politycznego Rady ministrów minister oświaty odczytał referat o mniejszościach narodowych i ich potrzebach kulturalnych ze szczególnem uwzględnieniem stosunków na Kresach Wschodnich. Sprawa ta będzie dyskutowana na następnych posiedzeniach Komitetu politycznego R. M.

ARC. CIEPLAK U PREZYDENTA.

W dniu wczorajszym arcybiskup Cieplak był przyjęty na audjencji u Prezydenta Rzeczypospolitej.

KONWENCJA KOLEJOWA POLSKO-ROSYJSKA.

Rokowania w sprawie konwencji kolejowej polsko sowieckiej dobiegają końca. Obecnie pracuje podkomisja redakcyjna, która ma już ostatecznie uzgodnić projekty obu stron. Po ustaleniu projektu przez podkomisję zostanie on odczytany na posiedzeniu plenarnem. Jest nadzieja, że przed świętami konwencja kolejowa polsko - sowiecka będzie podpisana. Na posiedzeniu plenarnem ma być rozważana jeszcze dotychczas nieustalona sprawa rozstrzygania sporów, które mogą ewentualnie w przyszłości wyniknąć między stronami, zawierającemi konwencję. Jest to jedyny artykuł dotąd nieustalony. (P A.T.).

GEN. FLORESCU W WARSZAWIE.

W dn. 12 b. m. podejmował minister spraw wojskowych, gen. Sikorski, obiadem, wydanym w salonach hotelu Europejskiego, generała Florescu.

W dn 13 b m. gen. Florescu wydał w salonach hotelu Europejskiego obiad dla przedstawicieli armji polskiej.

TELEGRAMY.

Konferencja angielsko-rosyjska.

OTWARCIE KONFERENCJI.

Londyn, 14 kwietnia (PAT). — **Konferencja angielsko - rosyjska rozpoczęła się dziś w urzędzie dla spraw zagranicznych. Premjer odczytał swą mowę, która przetłomaczona została później na język rosyjski. Rakowski odczytał mowę w języku francuskim. Posiedzenie przedpołudniowe zakończyło się o godz. 12 m. 50.**

MEMORANDUM BANKIERÓW.

Londyn, 14 kwietnia (PAT). — Grupa najwybitniejszych bankierów angielskich wystosowała do Mac Donalda memorandum, w którem wskazuje się, że przywrócenie kredytu rosyjskiego w Anglji musi być uzależnione od wypełnienia następujących pięciu warunków: 1) układ o uznaniu długów publicznych i prywatnych, 2) sprawiedliwy układ o zwrocie zabranych majątków prywatnych, 3) stosowanie prawdziwego kodeksu cywilnego, 4) umożliwienie angielskim bankierom, przemysłowcom i kupcom traktowania bezpośrednio z rosyjskiemi instytucjami bez pośrednictwa rządu sowietów i 5) zaprzestanie propagandy rosyjskiej przeciwko innym krajom.

GŁOSY PRASY.

Londyn, 14 kwietnia. (PAT). Prasa londyńska podkreśla znaczenie konferencji rosyjsko-angielskiej, której otwarcie ma nastąpić dzisiaj. W kołach politycznych żywo omawiają memorandum grupy bankierów angielskich, wystosowane do prezydenta ministrów w sprawie przywrócenia kredytu Rosji w Anglji.

„Daily Herald" nazywa memorandum to rewolwerem, przyłożonym do piersi delegacji rosyjskiej. „Times" uważa memorandum jako zupełnie na miejscu.

Po ogłoszeniu sprawozdania rzeczoznawców.

O ODBYCIE KONFERENCJI MIĘDZYSOJUSZNICZEJ.

Londyn, 14 kwietnia. (PAT). Z Brukseli donoszą, iż rząd belgijski w najbliższ. dniach zaproponuje spotkanie się przedstawicieli rządów państw sojuszniczych dla ustalenia wysokości długów niemieckich, rozdziału spłat i rozpatrzenia ewentualnych sankcji, które mają być podjęte w razie, gdyby Niemcy nie chciały się zgodzić na uchwałę rzeczoznawców.

KONFERENCJA PREMJERÓW PAŃSTW ZWIĄZKOWYCH I STRONNICTW RZESZY.

Berlin, 14 kwietnia. (PAT). Premjerowie państw związkowych Rzeszy niemieckiej zebrali się dziś przed południem na konferencję, w sprawie projektów rzeczoznawców. W tej samej sprawie odbędzie się dziś popołudniu u kanclerza Rzeszy narada z przywódcami stronnictw politycznych. Zdaniem kół miarodajnych, nie ulega wątpliwości, że rząd Rzeszy przyjmie zasadniczo sprawozdanie rzeczoznawców. Dotychczas nie jest rozstrzygnięta sprawa, czy odpowiedź Niemiec będzie pisemna, czy też, wysłana zostanie do Paryża delegacja, która przedstawi stanowisko rządu niemieckiego.

GABINETY OBRADUJĄ.

Berlin, 14 kwietnia. (PAT). Oficjalny komunikat iskrowy niemiecki donosi, że według doniesień z Düsseldorfu rokowania pomiędzy M. . C. U. M. a przemysłowcami niemieckimi mają pomyślny przebieg. W dniu dzisiejszym gabinety berliński, londyński i brukselski odbędą posiedzenia, poświęcone specjalnie sprawozdaniom komitetów rzeczoznawców.

THEUNIS I HYMANS ZAMIERZAJĄ JECHAĆ DO PARYŻA.

Bruksela, 14 kwietnia. (PAT). „Dernière Heure" dowiaduje się, iż rząd belgijski przesłał na ręce swych ambasadorów w Londynie i Paryżu noty w przedmiocie zapatrywania rządu belgijskiego na sprawozdanie rzeczoznawców. Przypuszczają tu, iż Theunis i Hymans udadzą się w ciągu przyszłego tygodnia do Paryża, gdzie rozpocząć się mają rokowania z przedstawicielami rządu angielskiego i włoskiego. Wiadomość ta wymaga jeszcze potwierdzenia.

Przed wyborami we Francji.

TERMIN WYBORÓW.

Paryż, 14 kwietnia (PAT). — Wolff. Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie w sprawie nowych wyborów, które się odbędą 11-go maja r. b. Wybory ścisłe odbędą się 25 maja r. b. Nowa izba zbierze się w niedzielę 1-go czerwca. Stosownie do uchwały parlamentu będzie się ona składała z 584 posłów zamiast dotychczasowych 624.

ZAKOŃCZENIE OBRAD IZBY DEPUTOWANYCH I SENATU.

Paryż, 14 kwietnia. (PAT). Obie Izby, zarówno Izba deputowanych, jak senat, ukończyły wczoraj o północy debaty. Głosowanie nad szeregiem projektów ustaw, znajdujących się na dzisiejszym porządku dziennym, odbędzie się dopiero na początku czerwca w nowych izbach ustawodawczych.

Ludność Grecji wypowiada się za Republiką.

WYNIKI PLEBISCYTU.

Ateny, 14 kwietnia (PAT). — Prawie ze wszystkich prowincji nadeszły już wyniki plebiscytu. Przeciętnie wypowiedziało się 70 proc. głosów za republiką. Rojaliści uzyskali większość tylko w kilku okręgach na Peloponezie i w Grecji kontynentalnej. Tracja głosowała jednomyślnie, Macedonja zaś większością głosów za republiką. W Atenach i w Pireusie głosowało 75 proc. za republiką. Prasa oraz opinja publiczna witają z zadowoleniem zwycięstwo republiki.

W STOLICY.

Ateny, 14 kwietnia. (PAT). Stolica przy wczorajszym plebiscycie opowiedziała się znaczną większością za ustrojem republikańskim. W związku z tem republikanie urządzili tu entuzjastyczne manifestacje na rzecz republiki. Miasto było iluminowane i bogato udekorowane.

ZARZĄDZENIA.

Ateny, 14 kwietnia (PAT). — Havas donosi, że ogłoszono dziś rozporządzenie o sądach doraźnych, które od dzisiaj obowiązują niemal w całym kraju. Równocześnie ogłoszono dekret obowiązujący prasę do nieatakowania ustroju republikańskiego w ciągu 5 lat. Dziś ma się odbyć wybór Konduriotis'a na tymczasowego prezydenta republiki.

Przesilenie rządowe w Danji

SOCJALISTA STAUNING TWORZY GABINET.

Kopenhaga, 14 kwietnia. (PAT). Gabinet podał się do dymisji. Król powierzył przywódcy socjalistów Stauningowi misję utworzenia nowego gabinetu. Stauning misję tę przyjął.

O zniesienie monarchji w Szwecji

Sztokholm, 14 kwietnia. (PAT). W sobotę w rigsdagu szwedzkim poseł komunistyczny Spongberg zgłosił wniosek o zniesienie monarchji i zaprowadzenie republiki. Po krótkiej dyskusji wniosek odrzucono 83 głosami przeciw 53. Jest to pierwszy wypadek, że walka o zniesienie monarchji odbywa się drogą pokojową, bez zaburzeń i rewolucji.

Układ z Micum.

Dusseldorf, 14 kwietnia (PAT). — W dniu dzisiejszym w czasie rokowań przedstawicieli przemysłu niemieckiego w zagłębiu Ruhry z M. I. C. U. M. osiągnięto porozumienie we wszystkich kwestjach spornych i przedłużono dotychczasowy układ z M. I. C. U. M. o dalsze 2 miesiące. Podpisanie przedłużonego układu nastąpi w najbliższych dniach.

Przesilenie rzędowe w Jugosławji

Białogród, 14 kwietnia. (PAT). Koła urzędowe uważają za rzecz pewną, iż Pasicz otrzyma misję utworzenia nowego gabinetu, którego zadaniem będzie rozwiązanie Skupczyny i przeprowadzenie nowych wyborów.

Zamach na życie Horthy'ego.

Berlin, 14 kwietnia (PAT). P. R. — „Vossische Zeitung" donosi z Wiednia, że policja wykryła spisek, mający na celu dokonanie zamachu na regenta Węgier Horthyego. Aresztowane zostały 3 osoby, których nazwiska trzymane są w tajemnicy.

Budapeszt, 14 kwietnia. (PAT). Na czele wykrytego spisku na życie regenta Horthy'ego aresztowany został 23 letni górnik Aleksander Staron. Podczas śledztwa podał się on za anarchistę. Dwaj inni aresztowani mieli być jedynie wykonawcami planu zamachu.

Stosunki jugosłowiańsko-rumuńskie

Bukareszt, 14 kwietnia (PAT). — Jugosłowiański poseł w Bukareszcie wręczył rządowi rumuńskiemu notę, protestującą przeciwko plądrowaniu gmin Pandan i Modos przez wojska rumusńskie, przed oddaniem tych miejscowości władzom jugosłowiańskim. Rząd jugosłowiański domaga się zwrotu zagrabionego mienia, oświadczając, że dopóki to nie nastąpi, nie wyda Rumunji Hatzfeld. Rząd rumuński przyrzekł zbadać tę sprawę. Odpowiedź ta jednak nie zadowoliła rządu jugosłowiańskiego.

Pos. Thugutt w Londynie

Berlin, 14 kwietnia (PAT). — „Vorwärts" donosi z Londynu, że poseł Thugutt oświadczył wpływowym angielskim politykom, iż Polska natychmiast po ukończeniu swej sanacji finansowej i ekonomicznej przystąpi do rozwiązania mniejszości narodowych.

Proces kijowski.

Moskwa, 14 kwietnia (PAT). — Rosyjska Agencja Tel. donosi, że skazani w procesie kijowskim profesorowie opublikowali w pismach tamtejszych deklarację w sprawie telegramu Poincarego, która głosi, że aczkolwiek uznają oni wyrok za surowy i niesłuszny to jednak potępiają mieszanie się z tej okazji Poincarego w sprawy czysto rosyjskie. Wykonanie wyroku zostało wstrzymane. Sąd najwyższy zażądał przekazania mu aktów w tej sprawie.

Wiadomości telegraficzne.

— Dn. 12 b. m. nastąpił wybuch gazów w Karwinie w szybie „Gabrjela". Jest to największy szyb w Zagł. Morawsko - Karwińskiem

Przy wybuchu zginęło 15 osób i 6 zostało raniononych.

13 b. m. nastąpił w tym szybie drugi wybuch, który wyrzucił w powietrze wieżę wartowniczą i zniszczył wejście do kopalni. Praca w kopalni jest uniemożliwiona.

W tym wybuchu kilkanaście osób zostało zranionych. Domy, znajdujące się koło szybu, wyglądają jakby zbombardowane odłamkami wieży. Poza wieżą wyleciała w powietrze winda, która upadła w odległości 200 metrów na dom zarządu kopalni i zniszczyła urządzenia.

Huk wybuchu słychać było na całym Śląsku W Cieszynie w kilku domach powypadały okna.

— W Paryżu zmarł książe Rolland Bonaparte

— W Pradze czeskiej zmarł znany uczony rosyjski, Paweł Nowgorodcew. Prof Nowgorodcew należał do stronnictwa kadetów i był członkiem II Dumy.

— W ostatnich dniach spadły w Schwarzwaldzie śniegi. W niedzielę szalała burza.

— Wysoki komisarz francuski w Konstantynopolu założył protest z powodu zamknięcia 36-ciu szkół francuskich.

Prowincja.

LIPNO.

(Kor. własna).

W dniu 23 marca r. b. odbył się u nas wiec, przy udziale tow. „Wojtka" (posła M Malinowskiego), który omówił sytuację polityczną Tow. tow. Babik i Zaborowski przemawiali w sprawie „Dnia Kobiet". Rezolucje C. K. W. przyjęto wszystkiemi głosami. Przemawiał również jakiś piastowiec, który wysunął tak śmieszne zarzuty przeciwko socjalistom, że zebrani nie pozwolili mu dalej mówić

Na wiecu sprzedano sporo literatury pratyjnej.

Ruch robotniczy

Z życia partji

ZEBRANIE KOBIET P. P. S. W SPRAWIE 1-go MAJA.

Wydział kobiecy P. P. S. urządza w środę, dn. 16 b. m. o godz. 8 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, zebranie towarzyszek dla porozumienia się w sprawie 1-go maja.

KRAKOWSKI KOMITET POMOCY OFIAROM 6 LISTOPADA

zwraca się do wszystkich Towarzyszy, Komitetów i pism partyjnych, oraz sympatyków, którzy zbierali składki na ofiary 6 listopada, jednakowoż składek ani list składkowych do krakowskiego Komitetu nie nadesłali, by zechcieli donieść bezzwłocznie krakowskiemu komitetowi, na adres Rady Robotniczej P. P. S. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, w jaki sposób nastąpił rozdział pieniędzy, kto i komu rozdzielał, oraz dlaczego przy podziale pominięto Kraków, mimo, że w Krakowie pełno ofiar po zabitych, rannych, oraz więźniów politycznych, wyczekujących na pomoc, która jest nieodzowna!

Uprasza się o rychłe nadesłanie gotówki i sprawozdań, a wszystkie pisma partyjne i zawodowe o powtórzenie niniejszego wezwania!

Dr. Zygmunt Marek, poseł,
Przewodn. Komitetu.

Kraków, w kwietniu 1924 r.

We wtorek, dn. 15 b. m.

Dzielnica Praska. O godz 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7, Czerniakowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Wola-Czyste. O godz. 6, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Tramwajowa Org. P.P.S. O godz 7 w lokalu O.K.R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu tramwajowej org. P.P.S.

W środę, dn. 16 b. m.

Sąd partyjny przy O. K. R. P. P. S. O godz. 7 wiecz., w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie nr. 6, odbędzie się posiedzenie sądu partyjnego

Dom Ludowy w Warszawie. O godz. 7 wiecz., w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się posiedzenie komitetu budowy Domu Ludowego w Warszawie.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz 6 w lokalu O. K R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu

Pocztowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 wiecz., ul. Chłodna 41 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

O. K. R. Warszawa Podmiejska. Dnia 19 b.m. w środę o godz. 6 wiecz w lokalu „Robotnika" (Warecka 7) odbędzie się posiedzenie Egzekutywy O. K R. Warszawa Podmiejska.

Ruch zawodowy

GÓRNICY W ZAGŁ. DĄBROWSKIEM PRZYSTĄPILI DO PRACY.

Dnia 14 b. m. praca we wszystkich kopalniach w Zagłębiu Dąbrowskiem została podjęta. Rokowania między robotnikami i przemysłowcami trwać będą nadal. (PAT).

Strajk stolarzy meblowych w Łodzi.

W Łodzi trwa obecnie strajk stolarzy meblowych.

Zlikwidowanie strajku farmaceutów w łódzkiej Kasie Chorych.

Strajk farmaceutów w łódzkiej Kasie Chorych został zlikwidowany. Farmaceuci zgodzili się na kompromisową propozycję inspektora Wojtkiewicza.

Zlikwidowanie strajku w fabrykach tasiemek i sznurowadeł w Łodzi.

Strajk w fabrykach sznurowadeł i tasiemek w Łodzi, trwający od kilku tygodni, został zlikwidowany, wobec tego, że przemysłowcy zgodzili się na ustępstwa

Baczność robotnicy szewccy! Omijać Lwów aż do odwołania z powodu strajku.

W sprawie emigracji robotniczej do Francji, Anglji i Kanady.

Wydział Emigracyjny Komisji Centralnej Zw. Zaw. podaje do wiadomości robotników - wychodźców:

1. Konsulat francuski w Warszawie przy wydawaniu wizy do Francji wymaga: 1) dowodu obywatelstwa polskiego; 2) zaproszenia przedsiębiorstwa francuskiego, które to zaproszenie ma być poświadczone przez francuskie ministerjum pracy.

II. W Anglji bezrobocie jest wielkie i na pracę rachować trudno. Konsulat angielski w Warszawie przy wydawaniu wizy żąda zaproszenia na gotową posadę, zaświadczonego przez angielskie ministerjum pracy.

III Do Kanady mają nadzieję dostać wizę tylko rolnicy i służba domowa i tylko wtedy, gdy dostarczają: 1) kontrakt zawarty z przedsiębiorstwem kanadyjskiem i 2) affidavit przysłany z Kanady i poświadczony tam przez konsulat polski

O emigracji robotniczej do Rosji.

Wydział Emigracyjny Komisji Centralnej Zw. Zaw. na podstawie informacji listownych, zasięgniętych w warszawskim konsulacie Z. S. R. R., komunikuje:

Robotnicy, pragnący osiedlić się republikach sowieckich na stałe z zamiarem przyjęcia obywatelstwa Związku S. R. R, muszą naprzód uzyskać zezwolenie władz polskich, a potem wystosować podanie do Związkowego Centr. K-tu Wykonawczego w Moskwie i czekać na odpowiedź. Procedura ta trwa około 3-ch miesięcy.

Ostrzega się przytem robotników z góry, że o ile są jakieś widoki na otrzymanie pozwolenia, to tylko dla robotników wysoce wykwalifikowanych, w Z. S. R. R. bowiem śród robotników niewykwalifikowanych panuje bezrobocie. Ale i z pośród wykwalifikowanych nie są prawie wcale wpuszczani kolejarze.

Jeszcze mniej szans na otrzymanie prawa wjazdu do Z. S. R. R. mają robotnicy, pragnący pozostać obywatelami polskimi i udający się do Z. S. R R. tylko czasowo

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 9,0, najniższa 0,3.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: najpierw dość pogodnie, nocą przymrozki, później wzrost zachmurzenia, cieplej, słabe wiatry z kierunków południowych.

Nabożeństwo za zmarłych artystów. W środę, dn 16 b. m., o godz. 10½ w kościele św. Antoniego, przy ul. Senatorskiej, odbędzie się dorocznym zwyczajem, uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój dusz zmarłych członków Związku Artystów Scen Polskich Po skończonem nabożeństwie zostanie złożony na cmentarzu Powązkowskim wieniec na grobie ś p. Jana Królikowskiego.

Ogrody otwarte do godz. 11 wiecz. Począwszy od dziś, aż do 1 października r. b. zwyczajem dorocznym — Ogród Saski i Krasińskich oraz Park Ujazdowski, jako posiadające oświetlenie elektryczne, będą otwarte codziennie dla publiczności do godz. 11 wiecz. Parki Skaryszewski i Praski, jako nieposiadające oświetlenia, będą otwarte do zmierzchu.

Pomnik ku czci poległych lotników. Pod protektoratem honorowym prezydenta Wojciechowskiego utworzył się komitet budowy pomnika ku czci poległych lotników. Pomnik, dzieło art. rzeźbiarza Edwarda Wittiga, wyobrażający w bronzie odlaną postać lotnika, wspartego o śmigło, stanie w Warszawie na placu Unji Lubelskiej. Ofiary należy składać na rachunek komitetu w P.K.O. konto czekowe Nr. 30.299.

DODATKOWE POCIĄGI ŚWIĄTECZNE.

Dyrekcja Kolejowa w Warszawie uruchamia w okresie świątecznym dodatkowe pociągi, mianowicie:

W czwartek, dn. 17 b. m.: z dworca głównego o godz. 9.45 do Lwowa przez Rozwadów (posp.); z dworca wschodniego o godz. 15.55 do Lublina przez Łuków (osob.) i o godz. 17.05 do Morozów (osob.)

W piątek, dn. 18 b. m.: z dworca głównego o godz. 9.45 do Lwowa przez Rozwadów (posp.); o godz. 9.50 do Gdańska przez Toruń (posp.); o godz. 18.35 do Lwowa przez Rozwadów (posp.); o godz. 20.30 do Krakowa przez Ząbkowice (posp.); o godz. 20.55 do Krakowa przez Ząbkowice (osob.); o godz. 23.30 do Torunia przez Sochaczew (osob.) Z dworca gdańskiego: o godz. 12.25 do Lwowa przez Rejowiec (osob.) i o godz. 17.50 do Krakowa przez Dęblin (osob.). Z dworca wschodniego: o godz 15.55 do Lublina przez Łuków (osob.) i o godz 17.05 do Morozów (osob.).

W sobotę, dn. 19 b. m.: z dworca głównego o godz. 8.35 do Sosnowca przez Ząbkowice (osob.); o godz. 9.45 do Lwowa przez Rozwadów (posp.); o godz. 9.50 do Gdańska przez Toruń (posp.); o godz. 14.40 do Krakowa przez Ząbkowice (posp.) Z dworca wschodniego: o godz. 15.55 do Lublina przez Łuków (osob.) i o godz. 17.05 do Morozów (osob.)

W niedzielę, dn. 20 b. m.: z dworca głównego o godz. 9.45 do Lwowa przez Rozwadów (posp.)

W poniedziałek, dn. 21 b. m.: z dworca głównego o godz. 9.45 do Lwowa przez Rozwadów (posp.); o godz 18.35 do Lwowa przez Rozwadów (posp.). Z dworca gdańskiego: o godz. 17.50 do Krakowa przez Dęblin (osob.) i o godz. 22.40 do Lwowa przez Rejowiec (osob.)

We wtorek, dn. 22 b. m.: z dworca głównego o godz. 9.50 do Gdańska przez Toruń (posp.) i o godz. 9.45 do Lwowa przez Rozwadów (posp.). Z dworca gdańskiego: o godz. 12.25 do Lublina przez Dęblin (osob.) i o godz. 17.50 do Kielc przez Dęblin (osob.). Z dworca wschodniego: o godz 15.55 do Lublina przez Łuków (osob.) i o godz. 17.05 do Morozów (osob.).

W środę, dn. 23 b. m.: z dworca głównego o godz. 9.45 do Lwowa przez Rozwadów (posp.) i o godz. 9.50 do Gdańska przez Toruń (posp.). Z dworca gdańskiego o godz. 12.25 do Lublina przez Dęblin (osob.) Z dworca wschodniego o godz. 15.55 do Lublina przez Łuków (osob.) i o godz. 17.05 do Morozów (osob.).

ZEBRANIA I ODCZYTY.

T-wo Medycyny Społecznej. Dziś o godz. 8 wiecz. w lokalu T-wa (Bracka 5) wygłosi odczyt dr. Wł. Dobrzyński n. t. „Jak poradzono sobie w Austrji z problemem mieszkaniowym".

Środa Literacka. W środę, 16 b. m., o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (hotel Polonia) wieczór autorski Ksawerego Glinki.

WYPADKI.

8-letni chłopiec upił się do nieprzytomności. Na ul. Mokotowskiej przed domem Nr. 45 przy skrzyni magistrackiej do śmieci przechodnie znaleźli leżącego chłopca nieprzytomnego. Po stwierdzeniu, że chłopiec jest pijany, policjant przewiózł go dorożką do ambulatorjum Pogotowia Tam dyżurny lekarz, po zastosowaniu odpowiednich zabiegów, doprowadził chłopca do przytomności. Okazało się, że jest to 8-letni Tadeusz Wądołowski, syn stróża, z ul. Nowowiejskiej Nr. 19. Chłopiec nie chciał wyjawić lekarzowi ani policjantowi gdzie i kto go tak uraczył alkoholem.

Samobójstwo w cukierni. Do cukierni Jana Kozłowskiego przy ul. Marszałkowskiej Nr. 80 przyszła jakaś kobieta około lat 25, która usiadła w głębi sali i zamówiła szklankę czarnej kawy. Po kilku minutach kelnerka zauważyła, że nieznajoma kobieta wsypała z papierka do kawy jakiś biały proszek, poczem kawę zamieszała i wypiła. Wkrótce po wypiciu kawy nieznajoma upadła na podłogę i straciła przytomność. Pogotowie przewiozło tajemniczą desperatkę do szpitala Dz. Jezus, gdzie w poczekalni życie zakończyła. Przy samobójczyni nie znaleziono żadnych dowodów osobistych.

Skok z III piętra. Wczoraj o godz. 3 popoł. w domu Nr. 32 przy ul. Koszykowej z okna III piętra klatki schodowej wyskoczył na podwórze w zamiarze samobójczym 44-letni Jan Chomacki, b. referent głównego urzędu probierczego ministerjum skarbu. Domownicy przynieśli desperata jeszcze przed przybyciem Pogotowia do mieszkania. Lekarz stwierdził wstrząśnienie mózgu i ogólne potłuczenie z prawdopodobnym krwotokiem wewnętrznym. Po udzieleniu pomocy, Chomackiego przewieziono do szpitala Dz. Jezus. Chomacki, jako cierpiący od roku na rozstrój nerwowy, przebywał na kuracji kilka miesięcy w zakładzie dla nerwowo i umysłowo chorych w Grodzisku. Po powrocie z zakładu Chomacki ciągle nosił się z zamiarem odebrania sobie życia. Już wczoraj o godz. 11 rano Chomacki, skorzystawszy z chwilowej nieuwagi domowników, ukląkł na parapecie okna trzeciego piętra i rozłożywszy ręce, zamierzał wyskoczyć na podwórze. Widząc to Stefan Gątkiewicz, student uniwersytetu, w mieszkaniu po drugiej stronie podwórza, krzyknął: „Co pan robi?". Tym sposobem powstrzymał desperata od szalonego czynu i zaalarmował domowników, którzy przytrzymali chorego.

Katastrofa budowlana. Wczoraj o godz. 4-ej popoł. w podwórzu domu Nr. 6 przy ul Poznańskiej zawaliła się frontowa ściana jednopiętrowego murowanego domu. Ofiar w ludziach nie było.

Przejechanie. Przed domem Nr. 9 na pl. Trzech Krzyży wóz najechał na 56-letnią Weronikę Cichocką, żebraczkę. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i złamanie lewej kości udowej i po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł poszwankowaną do szpitala św. Rocha

IX-ta LOTERJA PAŃSTWOWA.

Pierwsza klasa. — Pierwszy dzień.

Główniejsze wygrane.

Zlp. 2.000 nr. 42953

Zlp. 1.000 nr. 37160.

Zlp. 125 n-ry: 10550 39764.

Zlp. 100 n-ry: 10200 38399 41947.

Zlp. 75 n-ry: 28070 35800 40067 49147.

Zlp. 50 n-ry: 25007 31970 42744.

Zlp. 40 n-ry: 182 6407 17085 27089 43762 48223.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 9.350.000—9.300.000 — 9.250.000

Franki francuskie 560.000

Londyn 40 400.000 — 40 350.000

Belgja 482 000—480.000

Praga 277.350 – 269 750

Szwajcarja 1.642 500—1.632.000

Wiedeń 132.10—131.

Włochy 416 000 – 413.600

Złoty fr. 1.800.000

Z sądów.

O dokument podróży.

Kapitan-lekarz rezerwy, dr. Kronenberg, powołany był w marcu z r. na czterotygodniowe ćwiczenia i przydzielony do lotnej komisji polowej w kilku powiatach kresowych. Pod koniec ćwiczeń czuł się niezdrów, skutkiem czego dowódca komisji, por. Jewasiński, zwolnił go przedwcześnie, wystawiając mu dokument podróży z powrotem do miejsca zamieszkania, t. j. do Warszawy Dokument ten nosił podpis komendanta Powiatowej Kom. Uzup. w Wilejce, pułk. Metzlera, który por. Jewasińskiemu przy odprawie wręczył kilka takich dokumentów in blanco

Po powrocie do Warszawy dr. Kr. spotkał się z kolegami, którzy wyrazili wątpliwość czy jego zwolnienie jest legalne, gdyż nie udzielił mu go komendant P K. U. Sam dr. Kr. napisał tedy list prywatny do pułk. Metzlera z prośbą o decyzję, a ten ostatni, zamiast odpowiedzi, odstąpił list prokuratorowi i tak znalazł się w grudniu 1923 r. kapitan dr Kr. na ławie oskarżonych przed trybunałem wojskowym, któremu przewodniczył mjr. K. S. Raczyński.

D-ra Kr. skazano za samowolne przekroczenie urlopu na dwa miesiące więzienia Obrońca jego wniósł zażalenie nieważności, motywując je tem, że miarodajny jest dokument podróży, który nie jest niczem innem, jak pisemnym rozkazem i dr. Kr. legitymujący się takim dokumentem z podpisem komendanta P. K U. nie może być pociągany do odpowiedzialności z powodu prywatnego listu.

Sąd Najwyższy przychylił się do tych wywodów, skasował wyrok i tak znalazła się ta sprawa onegdaj powtórnie na wokandzie.

Przesłuchany por. Jewasiński zeznał, że żadnych instrukcji nie otrzymał, ze zwolnił kpt. Kr

na święta, ale liczył się z tem, że teraz ze świąt już nie wróci.

Trybunał po krótkiej naradzie uniewinnił kapitana dr. Kr.

W motywach podkreślił przew. pułk. Kindelski, że miarodajny dla sprawy jest dokument służbowy, którym się legitymował oskarżony, a korespondencja z pułk. Metzlerem, mająca charakter prywatny, jest dla sprawy obojętna. (a).

Teatr i muzyka.

TEATR ROZMAITOŚCI.

„Żywy Buddha", dramat współczesny w 3 aktach Antoniego Ossendowskiego.

Widowisko zostało poprzedzone słowem wstępnem pod przerażającym tytułem: „O współczesnych zjawach z Apokalipsy", które wypadło nader krótko i nader banalnie, szaro i beztreściwie. Autor w swej mówce nie uzasadnił nam potrzeby wystawienia dramatu a dramat znów nie rozjaśnił „Apokalipsy". I jak prelekcja nie była prelekcją, lecz przygodną i nieprzemyślaną pogadanką tak znowu dramat nie był dramatem, lecz przygodną malowanką sceniczną przerobioną z książki o wycieczkach, peregrynacjach i przygodach autora na Dalekim Wschodzie. Przeróbki nawet z arcydzieł beletrystycznych nie udają się nawet mistrzom teatru. Cóż dopiero mówić o publicystycznej przeróbce publicysty z książki publicystycznej?

Dziwaczny bohater naiwnej sztuki baron Ungern wyraziściej, bardziej interesująco został zarysowany w książce, niż na scenie. W teatrze niema go poprostu, jak nie istnieje tam ani jedna figura — ani jedna nie żyje. Autor nie odczuwając wcale ani sceny ani dramatu wprowadza figurę, której nie znamy, nie rozumiemy, której życie duchowe, motywy działania, charakter jako nieujawnione w charakteryzacji dramatycznej są nam najzupełniej obojętne. Dzika, okrutna kukła plotąca trzy po trzy na temat misji przeszczepienia buddyzmu do Europy, grzmiąca jakieś głupie inwektywy na temat zgniłego zachodu, jego parlamentów i t. d. Z rodu Krzyżak, z narodowości Niemiec, z profesji carski żołdak — gadatliwością swoją chce nam koniecznie narzucić się na bohatera. Być może, iż historyczna postać Ungerna była istotnie zjawiskiem niezwykłem, jakimś sui generis Iwanem Groźnym — ale w takim razie znalazł on wyjątkowo niezgrabnego apologetę, który stekiem okrucieństw, wyświechtanych frazesów i naiwności oddał pamięci swego herosa niedźwiedzią przysługę.

Utwór jest tak słaby, anemiczny i nudny, że trudno byłoby wysiedzieć w teatrze, gdyby nie gra takiego mistrza, jak Solski oraz jego partnerów (Staszkowskiego, Ryszkowskiego, Fritschego i Chmielińskiego). Rola wróżki śmieszna i nieprzekonywająca w założeniu została ponadto zepsuta przez patos Kamińskiej, która do tego gatunku egzotycznych elukubracji nie posiada warunków. Jedyną roz-koszą dla oka i ciekawości było arcydzieło pendzla W. Drabika — wnętrze świątyni buddyjskiej oraz obrządek buddyjski, cudownie wyreżyserowany. Znawca Dalekiego Wschodu obecny na przedstawieniu Wacław Sieroszewski gratulował Drabikowi genjalnej intuicji w odtworzeniu wnętrza świątyni. Istotnie ten obraz z aktu drugiego ratuje przedstawienie i jest ze wszech miar godny widzenia.

Najlepsza w ciągu ostatniego pięciolecia sztuka polska („Straszne Dzieci" Roztworowskiego) utrzymała się na scenie aż przez pięć wieczorów! Jak długo utrzyma się sztuka najgorsza?... („Żywy Buddha").

Zygmunt Kisielewski.

Teatr Wielki. Dziś „Dama pikowa" (występ gościnny Beliny Skupiewskiego). Jutro „Carmen".

Teatr Rozmaitości. Dziś przedstawienie popularne „Kordjana" Jutro „Żywy Buddha".

Teatr Reduta. Dziś „Turoń". Jutro „Stabat Mater" i „Historja o męce pańskiej".

Teatry miejskie, poczynając od czwartku, 17 b. m., do poniedziałku, dn 21 b. m., zawieszają przedstawienia. W poniedziałek odbędą się przedstawienia popołudniowe i wieczorowe

Teatr Letni. Codziennie wieczorem „On, ona i mama";

Teatr Polski. Codziennie „Cyrano de Bergerac" Rostanda

Teatr Mały. Dziś „Świt, dzień i noc"

Teatr Komedja. Codziennie „Proces rozwodowy".

Operetka Wodewil. Codziennie „Najpiękniejsza z kobiet"

Teatr Nowości. Codziennie „Medi".

Teatr Stańczyk. Dziś „A kuku"

Qui Pro Quo. Codziennie program jubileuszowy

Z Filharmonji. W czwartek odbędzie się wielki koncert religijny, na którym chór „Lutni" ze współudziałem p.p. Comte-Wilgockiej, Skonieczne|, Kowalskiego i Skoczylasa wykona oratorjum Haydna „Siedm słów Zbawiciela"., Wykonaniem tego pięknego dzieła kierować będzie Piotr Maszyński. Pozatem wykonane będą pod dyrekcją G Fitelberga fragmenty z „Parsifala" Wagnera z oratorjum „Stabat Mater" Rossiniego i in. Program uzupełni gra na organach p. Kornaszewskiego oraz śpiew solowy p. Comte-Wilgockiej.

Misterjum Wielkiej Poezji. W sobotę, dn 12 b. m., odbył się w sali Filharmonji wieczór literacki, poświęcony twórczości prawie nieznanego u nas poety niemieckiego, R. Marji Rilkego

Poeta i tłumacz Rilkego, Witold Hulewicz, w obszernym odczycie scharakteryzował twórczość tego poety „miłości, nędzy i śmierci" i zaznajomił zebranych z fragmentami głównych jego dzieł.

Wyborną ilustracją odczytu były deklamacje p. Solskiej, Warneckiego i Maszyńskiego, którzy wypowiedzieli szereg utworów Rilkego, wytwarzając nastrój tak podniosły, jak wzniosłe i bólu pełne są poezje poety - myśliciela.

Ika.

Wieczór J. S. Bacha. Dziś o godz 8.15 w sali Konserwatorjum koncert złożony z utworów Jana Sebastjana Bacha. Szereg utworów wokalnych z towarzyszeniem zespołów instrumentalnych wykonany zostanie po raz pierwszy w Warszawie przez Jadwigę Schmitz, śpiewaczkę wiedeńską przy współudziale p. L. M. Rogowskiego (fortep.), Br. Rutkowskiego (organy) i zespołów instrumentalnych uczniów Konserwatorjum

Ostatni recital fortepianowy Alfreda Hoehna odbędzie się w sali Konserwatorjum, w środę, 16 b m., o godz. 8.15. Program zawiera m in Hammerklawier sonata Beethovena, „Karnawał" Schumanna i utwory Hindemitha.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

PALACE. — „Gdy kobiety rządzą"

W „Palace" wyświetla się ładny obraz historyczny p t. „Gdy kobiety rządzą".

Tekst zgrabnie ułożono, przepleciono go umiejętnie nicią intrygi, ubrano efektownemi sytuacjami i — stworzono naprawdę ładny obraz.

Jeśli dodać jeszcze, że zdjęcia są prześliczne i pełne uroku i to że piękna Mady Christians gra czarująco, to będziemy mieli wyobrażenie o tym obrazie, który choć ustępuje obecnie miejsca Max-Linderowi, to niewątpliwie w najbliższych dniach pojawi się na ekranie któregoś innego kina stolicy.

Ika.

Sport.

Bieg okrężny w Gnieźnie.

Onegdaj odbył się w Gnieźnie bieg okrężny. Pierwszy był Szwarc (Warta), drugi — Nallow, trzeci — Dajewski, obaj ze „Stelli" w Gnieźnie.

„Polonia" — T. K. S. 1:1.

Zawody piłki nożnej między „Polonią" a Toruńskim Klubem Sportowym zakończyły się wynikiem 1:1

Alzacja — Luksemburg 2:2.

W Miluzie odbyły się zawody piłki nożnej między drużyną alzacką a luksemburską. Zawody zakończyły się wynikiem 2:2 (2:1) na korzyść drużyny luksemburskiej.

Niemcy północne — Niemcy wschodnie.

W niedzielę rozegrano w Hamburgu match o tarczę srebrną między północnemi Niemcami a wschodniemi Niemcami. Północne Niemcy zwyciężyły w stosunku 11:0.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.